

Żałobny dzień w Wilnie

Ostatnia ziemską wędrówką Serca Marszałka

WILNO, 12. 5. (PAT) Dziś, w żałobnym dniu złożenia urny z sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego matki w mauzoleum na Rossie WILNO przybrało niezwykle poważny i uroczysty wygląd.

Od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Boczniemi ulicami płynęły nieprzerwanie liczne delegacje, poczty sztandarowe, grupy młodzieży, setki organizacji i stowarzyszeń, oddziały wojskowe, które kierując się do trasy konduktu, zajmowały zgóry przeznaczone miejsca.

Również ożywiony ruch panował na dworcu, gdzie od świtu co kilkanaście minut nadchodziły liczne pociągi, wiozące setki delegacji z poszczególnych dzielnic kraju Z HOLDDEM DO WILNA.

Licznie przybyli również przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Już przed godziną 8-mą wzdłuż ulic, któremi przechodzi kondukt żałobny, stanęły podwójne kordony, złożone z wojska, organizacji mundurowych ze sztandarami, a dalej delegacje organizacji i stowarzyszeń.

Na trasie konduktu płoną latarnie, przesłonięte kirem.

Przed kościołem św. Teresy stanęła kompania 5 p. leg. z chorągwią.

W kościele św. Teresy

Już na długo przed godz. 8-mą kościół św. Teresy zapełnia się. Przybywają przedstawiciele władz, senatorowie i posłowie, korpus oficerski, delegacje organizacji i stowarzyszeń.

O godz. 8.05 przybywa PANI MARSZAŁKOWA ALEKSANDRA PIŁSUDSKA Z CÓRKAMI. Panią Marszałkową wita gen. Sosnkowski, poczem wprowadza ją do kościoła, gdzie Pani Marszałkowa zajmuje miejsce na specjalnie przygotowanym krześle u wezgięcia trumny z prochami matki Marszałka. Obok zasiadają córki Marszałka, dalej zajmuje miejsce najbliższa rodzina.

W kilka minut później przybył samochodem, zatrzymując się przed Ostrą Bramą PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli P. Premier Marjan Zyndram - Kościalkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, marszałek Senatu Prystor i marszałek Sejmu Car, członkowie Rządu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

W chwili, gdy najwyżsi dostojnicy państwowi przechodzili od Ostrej Bra-

(Dokończenie ze strony 1)

żę ciągnie się ku temu, co matczyne i mile.

A obok uczucia dla matki, jakże silnym i rzeźwym jest jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Znalśmy jego uczucie dla bliskich i jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tym miejscu i w tej chwili jedno jeszcze jego ukochanie podkreśliśmy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej — „Wielkiej Księżny Litewskiej” — „dla milego miasta”, „miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczyły”, „dla miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi”. Stwierdza on jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieśczone”, że „uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać”.

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że ZŁOŻYLIŚMY TU W WILNIE U STÓP MATKI SERCE WIELKIEGO JEJ SYNA.

my do kościoła św. Teresy, kompanja honorowa prezentowała broń.

Po wejściu do świątyni Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w presbiterjum, po prawej stronie od wejścia.

Uroczystą mszę żałobną celebrował J. E. ks. Arcybiskup wileński Jałbrzykowski, w otoczeniu licznego kleru.

Uroczysty moment

Po zakończeniu modłów nastąpił uroczysty moment wyniesienia z kościoła urny z sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki. Ur-

Równocześnie z nabożeństwem w kościele św. Teresy odprawione zostały Msze św. żałobne we wszystkich kościołach wileńskich oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po Mszy św. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski oraz ks. Biskup połowy Gawlina odprawili EGZEKWJE ŻAŁOBNE.

wiała najbliższa rodzina, Pan Prezydent, premier, marszałkowie Senatu i Sejmu oraz dostojnicy państwowi.

Przy odgłosie werbli oraz dźwiękach



Kaplica Obrońców Wilna na cmentarzu Rossa wraz z fragmentem cmentarza

nę z sercem Marszałka złożono na lektycie, którą ponieśli dawni BOJOWCY Z R. 1905: gen. Dąbkowski, plk. Dąbkowski, plk. Piątkowski oraz sen. Wojciech Malinowski. Za lektycę oficerowie nieśli na barkach TRUMNĘ Z PROCHAMI MATKI MARSZAŁKA. Dalej postępo-

dzwonów kościelnych orszak żałobny skierował się na ulicę Ostrobramską, gdzie trumnę z prochami Matki złożono NA LAWECIE ARMATNIEJ, zaprzężonej w 6 koni. Trumnę przykryto czerwona materją, na której widniał wyhaftowany biały orzeł.

Olbrzymi kondukt

O godz. 9.30 ulicami miasta ruszył OLBRZYMI KONDUKT w następującym porządku: na czele kroczyły oddziały piechoty, dalej POCZTY SZTANDAROWE WSZYSTKICH PUŁKÓW W. P., poczet sztandarowy Legionistów, Peowiarów, Związku Strzeleckiego, oddziały wojskowe innych broni, dalej kompanja strzelców, oddział Orłat i Zuchów. Następnie niesiono wieńce od rodziny, od Pana Prezydenta Rzplitej, Rządu, generalnego inspektora armji, Ministerstwa Spraw Wojskowych, powstańców 1863 r., uniwersytetu Stefana Batorego, miasta Wilna, oraz „Holdu Matek”.

Dalej postępuje duchowieństwo zakonne i świeckie. Bezpośrednio przed lektycą kroczy w otoczeniu kapituły wileńskiej ks. arcybiskup Jałbrzykowski w asyście kapituły wileńskiej oraz ks. biskup połowy Gawlina.

Lektycą z urną

Lektycę, na której spoczywa URNA

Żałobny orszak

Za rodziną postępowal Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Dalej kroczyli: P. Premier Marjan Zyndram - Kościalkowski oraz marszałkowie Senatu — Prystor, Sejmu — Car, bezpośrednio za nimi członkowie rządu, b. premierzy: Wa-

Z SERCEM MARSZAŁKA niosą kolejno przedstawiciele organizacji, reprezentujących historyczne fazy działalności Marszałka, a więc, bojowcy z r. 1905, strzelcy z lat przedwojennych, legionści, peowiaci oraz członkowie Federacji Z. O. O. i wojska, w momencie zaś wnoszenia lektycy na cmentarz przedstawiciele ziemi wileńskiej w osobach: wojewody Boclańskiego, rektora Staniewicza, gen. Skwarczyńskiego i prezydenta miasta Maleszewskiego.

Trumna z prochami matki

Dalej na lawecie wieziono TRUMNĘ Z PROCHAMI MATKI MARSZAŁKA.

Za trumną postępowaly córki Marszałka, Wanda — prowadzona przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego i Jadwiga — prowadzona przez gen. Sosnkowskiego. Dalej kroczyła rodzina najbliższa Marszałka.

lery Sławek, Jędrzejewicz, Kozłowski, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi, generalicja, przedstawiciele najwyższych instytucji naukowych oraz polskiej akademji literatury, przydjum i delegaci rady miejskiej m. Wilna, rektor i



senat uniwersytetu Stefana Batorego w togach, przedstawiciele organizacji wojskowych i cywilnych, przedstawiciele ziemi wileńskiej, Polaków z zagranicy, korpus oficerski i delegaci młodzieży akademickiej.

Po przejściu głównej części konduktu z ulic, któremi kieruje się kondukt, przyłączają się do pochodu DELEGACJE INSTYTUCYJ I ORGANIZACYJ Z CAŁEJ POLSKI, a więc: Federacja P. Z. O. O. ze sztandarami, Przynsposobienia Wojskowe, Związek Strzelecki, Harcerstwo, Tow. „Sokół”, Organizacja Przynsposobienia Kobiet do Obrony Kraju, grupa samorządu gospodarczego i zawodowego, a więc zrzeszenie sędziów, prokuratorów, izby lekarskie i in. izb. dalej przyłącza się grupa obejmująca szkoły wyższe i instytucje naukowe, delegacje urzędników państwowych i samorządowych, delegacje ziem. województw i powiatów, zrzeszeń kobiecych, wśród nich „Rodziny Wojskowej” i „Holdu Matek”, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Urzędniczej, kolejowej, leśników, grupa stowarzyszeń użyteczności publicznej, L. O. P. P., Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Zw. Ochot. Straży Pożarnych, P. C. K., Pol. Białego Krzyża, dalej od ul. Mickiewicza przyłączają się ugrupowania młodzieżowe, Straż Przednia, Organizacja Młodzieży Pracującej, przy zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza stoją przedstawiciele grupy rolniczo - spółdzielczej w strojach ludowych. Wreszcie stowarzyszenia naukowe, kulturalno - oświatowe, zawodowe, sportowe i inne, dalej związki zawodowe, a więc wszwstkie związki pracowników kolejowych, niższych pocztowych, telegraficznych itd.

Przy dźwiękach hejnału wileńskiego

W chwili gdy kondukt żałobny przechodził obok kościołów i cerkwi rozlegały się dźwięki dzwonów. Gdy pochód zbliżał się do pl. Katedralnego, sygnaliści na wieży katedralnej odegrali HEJNAŁ WILEŃSKI Wzdłuż całej trasy, t. j. ulic Ostrobramskiej, Wielkiej, Zamkowej, pl. Katedralnego, Mickiewicza, Wileńskiej, Niemieckiej, ponownie Ostrobramskiej z przejściem pod Ostrą Bramą, Piwnej i Na Rossie, oraz u wyłotów tych ulic poza szpalerami organizacji i stowarzyszeń zgromadzili się tłumnie nie tylko mieszkańcy Wilna, ale i obywatele przybyli z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej, by w kornem milczeniu oddać HOLD SERGU WODZA NAROFU, które w ostatniej ziemskiej wędrówce, wśród murów najmilszego temu sercu miasta, ma za chwilę być złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Rossa obok bratnich mogli żołnierzy poległych w walkach o Wilno.

Na Rossie

Czoło pochodu dotarło do cmentarza na Rossie już około godz. 10.20. Przed Mauzoleum przemaszerowały wszystkie oddziały wojskowe, idące na czele orszaku żałobnego i ustawiły się na okolicznych wzgórzach. Poczty sztandarowe zajęły miejsca wewnątrz Mauzoleum wokół murów. Na najwyższym punkcie wzgórza, nawprost Mauzoleum, stanęła kawalerja. Na wzgórzach też ustawiły się niezliczone delegacje z różnych ośrodków Rzeczypospolitej w strojach ludowych ze sztandarami, młodzież szkolna itp. Całe wzgórze zapełnione olbrzymim różnobarwnym tłumem i oddziało- mi wojskowymi sprawiło imponujące wrażenie.

O godz. 11-tej przed cmentarz po- częli przybywać oficerowie niosący wieńce, które składano w Mauzoleum po

obu stronach drogi, wiodącej do grobowca. W parę chwil później przed wejściem do Mauzoleum zatrzymała się lektyka z Sercem Marszałka oraz trumna z prochami Matki Jego.

P. marszałkowa z córkami weszły do Mauzoleum. Lektykę ponieśli do grobowca delegaci Ziemi Wileńskiej a tuż za nią generałowie ponieśli na barkach trumnę z prochami Matki. W tym momencie wojsko sprezentowało broń, rozległo się bicie werbli, poczty sztandarowe

we pochylili sztandary. Generalicja zaciągnęła wartę.

W obrębie Mauzoleum zajęli miejsca: najbliższa rodzina Marszałka, Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie Rządu z premierem Kościłkowskim, Marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, generalicja i wyżsi wojskowi oraz osoby zaproszone. Reszta uczestników konduktu

zajął miejsca wokół Mauzoleum za ogrodzeniem.

Po krótkich modłach, odprawionych przez ks. arcybiskupa metropolitę Jalbryzkowskiego i ks. biskupa polowego Wojsk Polskich Gawlinę, złożono trumnę w krypcie Mauzoleum.

Następnie pani Marszałkowa zdjęła z lektyki urnę z Sercem Marszałka, którą podała stojącej w głębi krypty córce. Urna została złożona u stóp trumny z prochami Matki Marszałka.

ustawiono ołtarz polowy. Na ołtarzu ustawiono obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej na tle wstęgi o barwach Virtuti Militari. Po obu stronach ołtarza stoją wysokie maszty, na których szczytach osadzone orły legijonowe. Niżej na kopkach umieszczono skrzydła husarskie.

Na kopcu w miejscu, w którym Wódz Narodu przyjmował rok temu po raz ostatni defiladę wojska ustawiono działo polowe.

Frontem do ołtarza ustawiły się oddziały wojskowe i PW.

O godz. 8.50 przeglądu oddziałów dokonał dowódca OK. nr. 1 gen. Trojanowski.

Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa na pole mokotowskie poczęły przybywać tłumy mieszkańców stolicy, wypełniając trybuny i miejsca stojące przeznaczone dla publiczności. W trybunie rządowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu z p. ministrem Przemysłu i Handlu dr. Góreckim, generalicja z pierwszym wiceministrem Spraw Wojskowych gen. Słuchowskim, posłowie i senatorowie z wicemarszałkiem senatu Barańskim, przedstawiciele władz z wojewodą Jaroszewiczem, wyżsi oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Mszę żałobną odprawił kanclerz polowej kurji biskupiej ks. Mauersberger. Po nabożeństwie ks. Mauersberger wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie oddziały wojskowe i oddziały PW. przegrupowały się do defilady. Po prawej stronie kopca ustawiono trybunę, na której przyjął defiladę pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych gen. Głuchowski. Na przeciw trybuny ustawili się werbliści, przy głuchym odgłosie werbli z bagnetem na broni maszerowały oddziały wojska. Defiladę otwierały szkoły podchorążych, następnie szły pułki piechoty, w dalszym ciągu defilowały kompanie czołgów, w kłusie pułki artylerji konnej oraz kawalerji. Następnie maszerowały z pocztami sztandarowymi sfederowane związki h. wojskowych oraz oddziały PW. i organizacje.

Również w defiladzie wzięła udział Flota powietrzna. Wzdłuż trasy defilady na niewielkiej wysokości przeleciało kilkanaście eskadr samolotów pocłgowych i bombowych.

Defilada zakończyła się około godz. 11.

O godz. 12.55 na wieży ratuszowej, której szczyt udekorowany był wieńcem sztandarów żałobnych, odegrano werbla, ze wszystkich fabryk odezwały się syreny oraz gwizdki parowozów PKP, dając sygnał mieszkańcom stolicy, iż w chwili tej składana jest do mauzoleum urna z Sercem Marszałka i trumna Matki Jego. W tym uroczystym momencie ruch kołowy i pieszki zamarł w całej stolicy.

Wśród głębokiej ciszy Warszawa oddała hołd pamięci Wodza Narodu i Jego Matki.

Z pod kopca Kościuszki do wawelskiej krypty

Przebieg uroczystości żałobnych w Krakowie

Kraków 12. 5. (PAT). W chmurny dzień dzisiejszy pierwszej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego całe miasto przybrało uroczysty wygląd. Ze wszystkich gmachów państwowych i prywatnych powiewają sztandary o barwach państwowych opuszczone do połowy masztu i spowite krepą. W wystawach sklepowych i oknach umieszczone są portrety i popiersia Marszałka Piłsudskiego okryte kirem.

W godzinach rannych ulicami miasta przeciągnęły orkiestry wojskowe, które odbębniły werbel żałobny.

Na krakowskich Błoniach

Od rana na wielkie Błonia krakowskie podążały ze wszystkich stron miasta liczne oddziały wojska, organizacyj PW i WF., związków kombatanckich, oraz stowarzyszeń społecznych ze sztandarami, młodzież szkolna, liczne grupy regionalne wiejskie z poszczególnych powiatów ziemi krakowskiej oraz olbrzymie tłumy publiczności.

Przed ołtarzem polowym wzniesionym na błoniach U STÓP KOPCA KOŚCIUSZKI ustawili się las pocztów sztandarowych poszczególnych organizacji, wojsko, młodzież i tysiączne rzesze ludności.

O godz. 10 żałobną Mszę św. odprawił dziekan wojskowy plk. Zapala w asyście ks. kapelana mjr. Maz-Marskiego i ks. mjr. w rez. dr. Tadeusza Kruszyńskiego.

Na nabożeństwie obecni byli: WICEPREMIER EUGENJUSZ KWIATKOWSKI w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Grzybowski w imieniu P. Premjera i Rządu, gen. Sławoj-Składkowski w imieniu Gen. Inspektora Sił Zbrojnych i ministra Spraw Wojsk., wiceminister Skarbu Grodyński, dyrektor Rakowski, przedstawiciele miejscowych władz państwowych z woj. Michałem Gnońskim i wicewojewodą dr. Piotrem Małaszyńskim, korpus oficerski garnizonu krakowskiego z gen. Zajacem, Mondem i Prychem, przedstawiciele władz samorządowych z prezydentem miasta dr. M. Kaplickim w otoczeniu wiceprezydentów Klimeckiego i Radzyńskiego, przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni krakowskich z rektorami i senatami akademickimi i in.

Pochód na Wawel

W godzinach południowych na Błoniach krakowskich zaczął się formować olbrzymi pochód, który podążył na Wawel.

OLBRZYMI ORSAK

Po mszy św. polowej na wielkich Błoniach krakowskich uformował się olbrzymi pochód, który pośród szpalerów wielotysięcznej publiczności ruszył aledą 3 Maja a następnie ulicami: Józefa Piłsudskiego, Straszewskiego, Podwalem, Dunajewskiego, Szczepańską, Rynkiem Głównym, Grodzką — na Wawel.

Pochód rozwinął się na przestrzeni kilku kilometrów i przez zgórą trzy godziny przesunął się od miejsca wyjścia pod tuki Wawelu.

NA WAWELU.

Na Wawelu, około którego płonęły znicze, złożono w grobach królewskich na sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego niesione w pochodzie wieńce. M. in. wspaniały wieńiec od rządu Rzplitej, od wojewody krakowskiego, miasta Krakowa w formie herb miasta z żywych kwiatów, od mieszczan-

stwa krakowskiego, organizacji oraz wódcian ziemi krakowskiej.

Równocześnie cały pochód przedelfował przed wzgórzem wawelskim.

W momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca na Rossie w Wilnie na sygnał dany wystrzałem armatnim i odgłos syren fabrycznych cały ruch w mieście ustał. Pochód się zatrzymał i nastąpiła pełna powaga i skupienia 3-minutowa cisza. Moment 3-minutowej ogólnej ciszy był potężnym wyrazem zjednoczenia serc ludności Krakowa w hołdzie Wielkiemu Wodzowi Narodu.

Na trasie pochodu wszystkie sklepy były zamknięte. Na czas mszy św. polowej i pochodu na Wawel przerwano pracę.

W godzinach popołudniowych i wieczornych rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego uczczono akademjami żałobnymi w organizacjach i stowarzyszeniach.

Dzisiaj w rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego ze szczytu budującego się kopca na Sowińcu powiewa na wysokim maszcie chorągiew o barwach państwowych spowita krepą. Sowińiec odwiedzają liczne wycieczki.

Bolesna rocznica w stolicy

Warszawa 12. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym w rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na wszystkich gmachach państwowych i domach prywatnych powiewają żałobne flagi. Na gmachach ambasad, poselstw i konsulatów państw obcych flagi opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

We wczesnych godzinach rannych wszystkimi większymi ulicami stolicy przeciągnęły orkiestry wojskowe i organizacji społecznych, grając werbla. Od godz. w pół do 8 rano zostały odprawione nabożeństwa żałobne w kościołach i świątyniach wszystkich wyznań.

Dla wojska odprawione zostały nabożeństwa w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, prawosławnej kaplicy garnizonowej przy ul. Ratuszowej, garnizonowym kościele ewangelicko - augsburskim i w synagodze przy ul. Twardej. Dla szkół powszechnych nabożeństwo zostało odprawione w kościele św. Krzyża. Szkoły średnie wysłuchały oddzielnie nabożeństw w swych macierzystych kościołach.

NA POLU MOKOTOWSKIM

O godz. 9 rano została odprawiona polowa msza żałobna na polu Mokotowskim. Na trybunie Pana Prezydenta Rzplitej

Dzień wczorajszy przeżył Toruń w skupieniu i w powadze.

Widać było, że cios, który spotkał Naród 12 maja roku ubiegłego, był silny, że bolesna rana po śmierci Drogiego Wodza jeszcze się nie zablizniła...

To też w głębokim smutku przez cały dzień rozpamiętywano te niedawne chwile, kiedy Zmarły żył jeszcze i pracował dla Polski...

Ten sam poważny, podniosły charakter cechował wszystkie wczorajsze uroczystości żałobne.

Uroczystości rozpoczęło wojsko...

O godz. 7 rano, zamiast codziennej pobudki, na dziedzińcach wszystkich koszar zawarzały werble, poczem na zbiorce żołnierzy odczytano rozkaz, wydany przez Marszałka Piłsudskiego na zakończenie wojny w dniu 18 października 1920 roku.

ŻAŁOBNA MSZA ŚW. POŁOWA.

Właściwe uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 żałobną Mszą św. połową na placu św. Katarzyny.

Już na dwie godziny przed nabożeństwem na plac nadciągały oddziały wojskowe garnizonu toruńskiego oraz organizacje społeczne. Karnie maszerowano czwórkami,

z kilkunastu miejsc zbiórek, wyznaczonych onegdaj przez Komitet Obchodu.

Polowę placu od strony szkoły powszechnej zajęły wojsko i oddziały p. w., drugą część placu — organizacje cywilne. Publiczność zajęła teren, przyległy do ul. Warszawskiej i do wejścia głównego do kościoła.

Przed ołtarzem udekorowanym biało-czerwonemi szarfami, przystojniętymi kirem, zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, z dowódcą 4 dywizji i komendantem garnizonu toruńskiego p. generałem Maxymowicz - Raczyńskim i wicewojewodą pomorskim p. Zygmuntem Szczepańskim na czele.

Licznie również było reprezentowane duchowieństwo toruńskie. M. in. zauważyliśmy ks. dziekana Sinkowskiego, ks. dziekana Kozłowskiego i ks. proboszcza dr. Janka.

Za krzesłami przedstawicieli władz i urzędów stanęli wszyscy nieprzydzieleni oficerowie i podoficerowie garnizonu toruńskiego.

Ogółem, łącznie z publicznością na nabożeństwo przybyło około 20 tysięcy osób.

Punktualnie o godz. 10 zawarzały werble...

Oddziały wojskowe sprezentowały broń... Ks. dziekan Sinkowski w asyście ks. pra-

Stolica Pomorza składa hołd pamięci Wodza Narodu

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

Wieloletni wiceminister Spraw Wojskowych i oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa.

łata Krocza i ks. dr. Chojeckiego rozpoczął odprawiać żałobną Mszę św. do której służyło po dwóch podchorążych ze Szkoły Pod-



Pomnik Marszałka w Toruniu w dniu bolesnej rocznicy

chorążych Marynarki Wojennej i Artylerji.

Po nabożeństwie ks. dziekan wygłosił podniosłe kazanie, transmitowane na cały plac przez kilka potężnych megafonów.

W kazaniu swem ks. dziekan Sinkowski na wstępie krótko omówił znaczenie historyczne osoby Zmarłego Wodza, a w zakończeniu zaapelował do słuchających go tłumów: „Dzięki Marszałkowi w roku 1920 siła i wytrwanie dały nam zwycięstwo. I dziś w myśl wielkich wskazań Zmarłego siłą i wy-



Przedstawiciele władz w pochodzie społeczeństwa toruńskiego przed pomnikiem Marszałka (od prawej p. starosta Skórewicz, p. wicewojewoda Szczepański, prezydent miasta p. Bolt) trwałością musimy pokonać wszystkie trudności wewnętrzne!

Gdy kaznodzieja zakończył swą płomienną mowę, zawarczały werble, poczem orkiestra 63 p. p. odegrała hymn państwowy.

DEFILADA.

Bezpośrednio po nabożeństwie rozpoczęły się przygotowania DO DEFILADY.

Defilada ta odbyła się przed pomnikiem Marszałka, przy którym stali na warcie oficer, podoficer i szeregowiec z każdej formacji wojskowej garnizonu.

Pierwsze predefilowały przed swym zmarłym Wodzem wszystkie oddziały wojskowe garnizonu. Na ich czele maszerowali komendant garnizonu p. generał Maxymowicz - Raczyński, komendant miasta ppłk. Matzenauer i szef sztabu IV dywizji p. mjr. Zboński.

Po wojsku, defilowało przed pomnikiem Wodza społeczeństwo cywilne Torunia. Na czele kroczyli p. wicewojewoda Szczepański, p. starosta mgr. Skórewicz i prezydent miasta p. Bolt.

Dalej szły oddziały p. w. związki stęrowane i byli wojskowi, z Związkiem Legionistów i Związkiem Peowiaków na czele, za nimi kroczyli pracownicy wszystkich państwowych i samorządowych urzędów Torunia, cechy, organizacje w. f., związki sportowe, organizacje społeczne i zawodowe, młodzież szkół średnich i powszechnych, harcerki i harcerze, nie wyłączając suchów, a wreszcie ostatnią dużą grupę tworzyła publiczność niestowarzyszona, a więc pracownicy prywatnych zakładów, instytucji, fabryk itp.

Defilujący maszerowali przy warkocie werbli — maszerowali karnie, w skupieniu, składając swą defiladą cichy hold.



Gen. Maxymowicz-Raczyński, ppłk. Matzenauer i mjr. Zboński na czele oddziałów wojskowych garnizonu toruńskiego przed pomnikiem Marszałka w Toruniu

Około godz. 12.30 defilada się skończyła. Była to defilada, jakiej Toruń nie widział. Nietylko dlatego, że przed pomnikiem Marszałka przemaszerowały nieprzeliczone

tłumy, składające się nie z setek ani tysięcy a z dziesiątków tysięcy ludzi, ale także dlatego, że tłumy te szły z taką dostojną powagą i w takim podniosłym skupieniu, na jakie zdobyć się można tylko w tak poważnych chwilach.

GDY SERCE SKŁADANO KOŁO MATKI.

Punktualnie o godz. 13, w momencie, gdy Serce Marszałka składano do grobowca na Rossie, obok Jego Matki, na dany sygnał, w całym mieście, jak zresztą w całej Polsce, zaległa cisza, która trwała 3 minuty — tramwaje, samochody, wozy zatrzymały się, przechodnie na ulicach, i placach stanęli i odkrywzy głowy, poświęcili swe myśli Marszałkowi.

W dziesięć minut później w synagodze p. generał Maxymowicz - Raczyński dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej dla uczczenia Marszałka.

AKADEMJA W DOMU ŻOŁNIERZA.

O godz. 16 w obszernej sali Domu Żołnierza zebrał się żołnierze wszystkich rodzajów broni i służb.

Punktualnie o godz. 16 przybył do Domu Żołnierza p. gen. Maksymowicz - Raczyński, którego powitali obecni przez powstanie.

Zagaszone światła, poczem rozległy się przytłumione dźwięki „Pierwszej Brygady”. Gdy przebrzmiały pierwsze dwie zwrotki, powoli rozsunała się kurtyna, aby odsłonić tonące w zieleni popiersie zgasłego Marszałka, odcinające się wyraźnie na tle barw narodowych i najwyższych polskich odznaczeń „Virtuti Militari” i „Krzyża Niepodległości”.

Wśród cichy odczytano szereg rozkazów zgasłego Wodza, poczem trębacz i podchorążowie artylerji wykonali piękną melodeklamację.

Nastrojową akademję zakończył chór podchorążych artylerji.

AKADEMJA W TEATRZE.

O godz. 19 w teatrze odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyły się recytacje okolicznościowych utworów i odczytanie wyjątków z rozkazów i przemówień Marszałka. Wykonawcami byli artyści Teatru Ziemi Pomorskiej.



Legjoniści i Peowiaci w wielkim pochodzie społeczeństwa toruńskiego, z prezesem Pom. Okręgu Związku Legionistów p. kpt. Schabem na czele

Na spowitej w czarną krepę scenie ustawiono popiersie Marszałka, na które rzucano delikatny snop światła z reflektorów. Wartę honorową przy popiersiu pełnili członkowie Związku Legionistów w mundurach.

W akademji wzięło liczny udział miejsc-

we społeczeństwo oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Na zakończenie wczorajszych żałobnych uroczystości, o godz. 20.45, a więc o tej samej porze, w której w ub. roku umierał Marszałek, rozkołysały się dzwony wszystkich kościołów toruńskich, ze starym dzwo-

nem „Tuba Dei” na czele i równocześnie bateria 31 p. a. l. oddała 21 strzałów armatnich.

We wszystkich formacjach wojskowych garnizonu odmówiono modlitwę za duszę Marszałka, poległych i zmarłych wojskowych.

Obchód pierwszej rocznicy zgonu Marszałka ponownie złączył Bydgoszcz jedną myślą i uczuciem

Jak roku temu, w tygodniu wielkiej żałoby narodowej po nieodżałowanej stracie Wodza Narodu, Bydgoszcz złączyła się w dniu wczorajszym podczas obchodu pierwszej bolesnej rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego jedną myślą i uczuciem. Myśl ta daleko wybiegła poza gród nadbrzański, jednocząc się z duchem całego narodu nad trumną w krypcie królewskiej na Wawelu, czy na cmentarzu w Rossie...

Pod względem szczeroci uczuć obchód pierwszej rocznicy zgonu Marszałka w Bydgoszcz przypominał uroczystości pogrzebowe z roku poprzedniego. Jak wówczas na bionia za Szkołą Podchorążych, mimo znacznej odległości — spieszyły tłumy publiczności, zalegając jak okiem sięgnąć olbrzymi teren pod lasem. Na bioniach tych odbyła się uroczysta Msza św. żałobna. Przed rozpoczęciem nabożeństwa dowódca 15 D. P. gen. Chmurowicz dokonał przeglądu pułków, tworzących żywy czworobok w odległości kilkuset metrów od ołtarza. Dywizja bydgoska stanęła w komplecie oprócz pułków piechoty, 16 p. ul., artylerji, w szeregu stanęły bronie specjalne oraz kolumna samochodów ciężarowych i pancernych. Wraz z wojskiem prawie wszystkie organizacje miejscowe przybyły na bionia. W pobliżu ołtarza utworzył się istny las sztandarów. Na krzesłach zajęli miejsca liczni przedstawiciele władz i organizacji. W pierwszych rzędach zasiadli pp. starosta Stefanicki, gen. Chmurowicz, prezydent miasta Barciszewski, prezes S. O. sędzia Plejewski, dyrektor P. i T. inż. Kozubek, wice-dyr. Batycki, dyr. Lesiecki, prezes Zw. Leg. Polskich dr. Bermaniński i w. in.

Przed ołtarzem polowym na katafalku widniała symboliczna trumna okryta sztandarem narodowym, takim, jaki otula srebrną trumnę w krypcie św. Leonarda. Czerni krepy, narzuconej na wieko trumny, podkreślała majestat tego symbolu. Na bokach ołtarza zasiadli na krzesłach ks. prob. kan. Schulz, oraz kapelan Szkoły Podch. ks. Szykiewicz. Mszę św. żałobną odprawił proboszcz garnizonowy ks. mjr. Szacki. Celebransowi usługiwali podchorążowie lotnictwa. Po Mszy św., którą uświetniła orkiestra 62 p. p. Wlkp. pod batutą p. Grabowskiego, oraz pienia żałobne w

wykonaniu chóru „Hasło” pod dyr. p. Kabacińskiego, ks. Szacki odprawił przy trumnie wigilje, odmawiając na zakończenie modlitwę do Boga Ojca za duszę Marszałka Piłsudskiego.

Po zakończeniu modłów u stopni ołtarza na ambonę polową wszedł b. kapelan II Brygady Legionów, pułkownik W. P. ks. Antosz, wygłaszając płomiennie kazanie.

Porywających słów złotoustego kaznodziei (kazanie podajemy niżej) wysłuchały tłumy wiernych w skupieniu i kościelnej ciszy. Kazanie, jak również Msza św., transmitowane były na bionia przy pomocy specjalnie zainstalowanych gigantofonów.

Podczas nabożeństwa nad zgromadzonymi tłumami przelatywały eskadry lotnicze

„URODZIŁ SIĘ PO KLĘSCIE, A ODSZEDŁ PO WIELKIEM ZWYCIĘSTWIE!”

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Żalobni w Chrystusie Panu słuchacze! Z woli i rozkazu Stwórcy Najwyższego w nocy z dnia 12 na 13 maja 1935 r. zamknął się najpiękniejszy rapsof rycerski, jakiego dotąd nie pisano na kartach Rzeczypospolitej Polskiej. W nocy z 12 na 13 maja 1935 r. z woli Bożej skończył się karmazynowy poemat, który rozpoczął się w 1914 roku wprowadzeniem w czyn nieśmiertelnej, polskiej Marsyljanki! Z woli Bożej w nocy z 12 na 13 maja 1935 r. przewróciła się karta historii polskiej, na którą to z dumą i chlubą patrzeć będą przyszłe generacje i pokolenia. Odszedł bowiem przed tron Boga Wiekuistego, odszedł Marszałek polaur zasłużonych. Opustoszał Belweder i stał się tylko mauzoleum trofeów i pamiątek. I na dziedzińcu tego Belwederu, jeśli stapać będzie krok polskiego żołnierza, to stapać będzie w rocznicę narodowe w takt żałobnego werbla. Tego werbla, który przypomina rocznicę śmierci żalobna, kiedy rok temu wszystkie sztandary i poczty 30 naszych dywizji przemaszerowały przed trumną Wodza. A hełniła śmierć kościasta! I dziś jeszcze ten werbel żałobny w moich uszach warczy. Kiedy Wodza złożono na armatnie łożo, jak przystało Wodzowi, a żołnierz nasz polski stał i płakał i szeptał: ...Boże... o Boże!

Dziś, w rocznicę oczy ku krypcie wawelskiej, a serce ku Rossie wileńskiej się zwraca z rozważaniem przeszłości i z myślą o przyszłości... jak zrealizować spuściznę Wielkiego Wodza.

Żalobni słuchacze! Trudno jest zdobyć się na słowa tak gorące i znaleźć wyrazy tak miłością pulsujące, aby w nich oddać

całe żołnierskie przekonanie i uczucie i miłość dla tej wielkiej, świetlanej postaci Pierwszego Marszałka Polskil

Jak w królestwie natury nadzwyczajne czasy, nadzwyczajnych wymagają łask boskich, tak też na nadzwyczajny czas wielkiej europejskiej wojny dała nam Opatrzność Boga wielkiego człowieka, który takim był, jest i pozostanie u nas w historii. Urodził się „ex ossibus ultor”, urodził się po powstaniu 63 roku i całe jego życie to było wielkie powstanie!

Urodził się po klęsce, a odszedł po wielkim europejskim zwycięstwem 1920 r.

Czem był dla nas ten Wielki Człowiek? On był dla nas Mojżeszem; jak ten był wielkim dla Izraela, kiedy zszedł z góry Synaj z przykazaniami bożymi, oprómienny aureolą boskości, tak nasz Marszałek był takim polskim Mojżeszem oprómiennym blaskiem oręża polskiego, który nam przyniósł Niepodległość!

On, historia dziś powiada, był nietylko wielkim strategikiem, ale także wielkim mężem stanu, który w smutnych chwilach ostrzył swą myśl jak brzytwę, aby rozciąć nią węzeł gordyjski trudnej nieraz sytuacji politycznej.

Czem On był? On był tym dobrym „Dziadkiem”, który z pod krzaczastych brwi, swemi siwemi oczyma brał serca w niewolę. I takim też „Dziadkiem” w historii pozostanie!

A jak go odczuwał Naród? Byli tacy, którym przechodziło morwie po ciele, których na samo wspomnienie Marszałka strach przechodził. To... prawnukowie polskiego „liberum veto”, to spadkobiercy polskiego, dawnego warcholstwa! Dla nich Marszałek był zawsze ponurym, groźnym i bezceremonjalnym.

Mówili: To wielki człowiek, człowiek o żelaznej woli, o niezależnym charakterze i wyjątkowej myśli w Polsce dzisiejszej.

Tak... a dla nas, dla żołnierzy, dla legionistów, to On był Wodzem, Ojcem miłościwym i Komendantem był naszym... i to nas z Nim łączyło!

A kiedy prowadził do walki wojska, to w jednej myśli, w jednej idei... dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały! A rok temu, serca wszystkich złączyły się we wspólnej modlitwie: Wieczne Odpoczywanie Rac Mu Dać Panie, a Pokój Ojczyźnie, Którą On Tak Gorąco Umiłował!

Nasze uwielbienie, nasza cześć, nasza miłość dla tak wielkiego Człowieka, to nie tylko mają być słowa, ale myśli i czyny!

Tak powiedział najulubieńszy uczeń Chrystusa Pana, że miłość musi przejawiać się w czynach. To też i my, stając w rocznicę żałoby narodowej, czy w Mauzoleum na Rossie, czy w wawelskiej krypcie, to nie-

tylko z hołdem modlitwy żałobnej, ale też trzeba nam stanąć w tych Mauzoleach ze spracowanymi naszymi rękoma dla naszego Państwa i dla Mocarstwowości naszej, gdyż musimy budować gmach swój od fundamentu aż do powału, bo odszedł od nas Ten, co sam budował Kraj.

A wy żołnierze, kiedy to w wielkie rocznice staniecie przed Ołtarzami Pańskimi to w tem przeświadczeniu, że właśnie takimi, jak jesteście, chciał Was widzieć Wielki Duch Naszego Marszałka!

Temu tytanowi pracy, jakim był nasz Wielki Marszałek, musimy złożyć hołd poświęcony i musimy nabrać przekonania

wewnętrzny, że spuścizną, którą On rzucił w cały Naród, jaką przekazał Narodowi ma być teraz „wyścig pracy, jak był dawniej wyścig krwi” to musimy dać dowód, że słowa te nie uderzyły w pustkę i że nie stały się wzorem do kaligrafii, ale one muszą być w Narodzie oznaką polskiego żywota!

Duch tego Marszałka naszego kochanego słyszy to nasze żalobne wołanie. On słyszy to wasze żalobne granie, a serce Jego niosą... niosą... w Wilnie na Matki spotkanie!

Dajże Mu Jezu Chryste wieczne spoczywanie, a nam wszystkim... pokój dobrej woli! Amen!

Imponująca defilada

Bezpośrednio po nabożeństwie połowem na błoniach za Szkołą Podchorążych odbyła się na pl. Wolności defilada wojska i organizacji przed popiersiem Marszałka. Spoczywającym na kirem okrytym cokole wśród zieleni i kwiecica. Pułki bydgoskie maszerowały przed popiersiem przy trylu werbli orkiestr wojskowych. Defilada, w której oprócz wojska uczestniczyły organizacje PW pod bronią, oraz kompanie bez broni, bufce harcercy i młodzieżowe, trwała zgorą półtorej godziny. Przemarsz odbywał się wśród szpaleru wielotysięcznej publiczności

zgrupowanej na obydwóch chodnikach ul. Gdańskiej.

O godz. 13 nastąpiła trzyminutowa chwila ciszy. Na sygnał syren zatrzymała się kolumna defiladowa, a Bydgoszcz cała zamarla w bezruchu. Na ulicach dalszych poza śródmieściem, gdzie tylko echo przyniosło głos syren — przechodnie zatrzymywali się na miejscu i odkrywali głowy oddali niemy hołd pośmiertny Wodzowi.

W godzinach popołudniowych odbyły się wewnętrzne uroczystości organizacji, m. in. Federacji Polskich Z. O. O. w Strzelnicy, or-

ganizacji PW, kolejowców i pocztowców, wieczorem zaś odbyła się akademja żałobna w Teatrze Miejskim, przy wypełnionej do ostatniego miejsca przez delegacje organizacji społecznych, społeczeństwo i przedstawicieli władz widowni.

Począwszy od godzin wieczornych dnia poprzedzającego rocznicę zgonu Marszałka do dnia wczorajszego włącznie domy udekorowane były chorągiewkami o barwach narodowych, otulonych krepą. Kupiectwo bydgoskie, podobnie, jak w zeszłym roku udekorowało okna wystawowe, wystawiając portrety i popiersia Marszałka Piłsudskiego. Piękne dekoracje zdobiły ulicę Gdańską (kino Krystal, Księgarnia Bazańskich i in.) oraz pl. Teatralny: Księgarnia Bydgoska N. Gieryna.

Obchód pierwszej bolesnej rocznicy zgonu Marszałka wycisnął swe przemożne piętno na wczorajszym życiu Bydgoszczy. Dzień 12 maja 1936 r. upłynął w powadze i skupieniu, podobnie, jak pamiętne dni majowe roku ubiegłego.

Tak samo były serca zgodnym uczuciem hołdu i uwielbienia, mimo, iż między dwoma temi obchodami żalobnymi minął długi, ciężki, szarej, żmudnej pracy codziennej.

Nadmorski hołd w rocznicę zgonu Wodza

Dzień wczorajszy upłynął w Gdyni, jak w całej Polsce pod znakiem uroczystości żałobnych. W centrum miasta, na Skwerze Kościuszki wzniesiono spowity w czerni postument, na którym ustawiono popiersie Marszałka, obok zaś maszty ze sztandarami narodowymi, przybranymi krepą. Sklepy i warsztaty pracy w godzinach przedpołudniowych były nieczynne.

HOŁD KOBIEC.

O godz. 9,30 rano u stóp postumentu żałobnego odbył się podniosły akt hołdu organizacji kobiecych. Poszczególne delegacje składały w ciszy i skupieniu wiązanki kwiatów. Szczególnie wzruszający był moment, kiedy pewna starsza, skromnie ubrana niewiasta, ocierając łzy z oczu, złożyła bukiet niezapominajek...

W czasie hołdu kobiet wartę honorową przed postumentem pełnili członkowie Związku Legionistów w historycznych mundurach oraz członkowie Federacji. Później wartę objęło wojsko.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE.

O godz. 10-tej rozpoczęły się w kościele N. Marji Panny egzekwie. Nawę kościoła wypełnili przedstawiciele władz z p. komisarzem Rządu Sokolem, p. admirałem Unrugiem i dyr. Możdżeńskim na czele, korpus konsularny, reprezentanci instytucji i organizacji oraz delegacje z pocztami sztandarowymi.

Modły żałobne odprawił ks. Wysiecki. Przed ołtarzem na katafalku spoczywała okryta kirem trumna.

Z kościoła udano się na plac pod Kamienną Górą, gdzie w rozległym czworoboku ustawiono się wojsko, organizacje kombatanckie, p. w., społeczne i zawodowe oraz tłum publiczności.

Mszę św. żałobną odprawił przy ołtarzu połowym ks. Żurek. Całe nabożeństwo transmitowane było przez megafony.

DEFILADA.

Po skończonym nabożeństwie na ul. Świętojańskiej ustawiono się do defilady przed popiersiem Marszałka. Nawprost postumentu u wylotu ul. 10 Lutego stanęła orkiestra Marynarki Wojennej w pełnym składzie. Lśniące instrumenty pozostały jednak nieme. W głębokiej, przejmującej ciszy odezwał się tylko warkot werbla, który towarzyszył defiladzie aż do końca.

Na czele pochodu przedfilowali przed popiersiem przedstawiciele władz i korpusu konsularnego. Następnie oddziały wojskowe, szkoły, organizacje kombatanckie i p. w., delegacja świeżo przybyłego statku „Batory”, stowarzyszenia społeczne, urzędnicy i pracownicy instytucji miejskich oraz portowych, cechy. Wszyscy w skupieniu salutowali popiersie, otoczone lasem przybranych kirem sztandarów.

W pewnej chwili nad Skwerem Kościuszki ukazała się awionetka, z której podczas przelotu nad postumentem zrzucano

wiązanek kwiatów. Kwiaty padły na ziemię w pobliżu popiersia.

Ostatnim aktem uroczystości przedpołudniowych był niemy hołd w chwili składania Serca Marszałka na cmentarzu wileńskim. O chwili tej dała znać syrena ze stojącego na redzie „Wichra” oraz syreny port-

towe. Na kilka minut ustał w mieście ruch. Ludzie zatrzymali się na ulicach z nabożeństwem obnażając głowy.

W godzinach wieczornych na Skwerze Kościuszki odbyła się akademja żałobna, z której relację zamieścimy w następnym numerze.

Żałoba Polonji gdańskiej w pierwszą rocznicę śmierci Ojca Ojczyzny

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego odprawione zostało na Westerplatte nabożeństwo żałobne. Przed strojonym zielenią ołtarzem umieszczono katafalk, okryty czerwoną chorągwią z białym orłem, na którym leżała buława marszałkowska i maciejówka strzelecka. Straż przy katafalku pełniło czterech żołnierzy w pełnym uzbrojeniu. W czworoboku frontem do ołtarza stanęła kompania honorowa załogi na Westerplatte, oddziały i delegacje ze sztandarami Związku Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Tow. Wojsaków, Pocztowców i Kolejarzy, harcercy i harcercy, załoga i uczniowie ze statku „Dar Pomorza” itd. Po obu stronach ołtarza zajęła miejsce liczna publiczność.

Krótko po godzinie 10 przybył Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku p. min. Pape, któremu złożył raport p. plk. Rosner, poczem p. min. przeszedł przed frontem wojska i oddziałów.

Mszę żałobną i requiem odprawił ks. prof. Nagórski. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Witaj Królowo”.

Tczew w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

W powadze i skupieniu czciliśmy pamięć Wodza Narodu

Program uroczystości żałobnych w dniu 12 maja 1936 r. jako w pierwszą rocznicę zgonu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego został przez Lokalny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego w Tczewie odpowiednio ustalony i przeprowadzony.

Jak we wczorajszym numerze pisma naszego wspomnieliśmy, już w poniedziałek, dnia 11 bm. około godz. 17-tej wywieszono na gmachach państwowych i samorządowych oraz na domach prywatnych chorągwie państwowe, opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą żałobną.

Liczne okna sklepów i mieszkań przyozdobione zostały portretami Marszałka oraz chorągiewkami narodowymi.

Z uznaniem podnieść należy, że znaczna większość właścicieli składów zastosowała się do wezwania Komitetu Obchodu i opróżniła wystawy z wykładanych tam zwykle przedmiotów, dekorując odpowiednio do chwili żałobnej witryny sklepowe i okna oraz wystawiając portrety względnie popiersia Marszałka.

Przed gmachem Starostwa ustawiony został na wysokim cokole biust Marszałka, przed którym wojsko zaciągnęło wartę honorową. Po obu stronach paliły się znicze.

W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się o godz. 17,20 uroczyste zebranie Matek-Polek przy udziale przeszło 200 przedstawicieli organizacji kobiecych. Referat o nieśmiertelnych zasługach Marszałka Piłsudskiego dla Polski wygłosiła p. majorowa Rosiekowa, członkini Rodziny Wojskowej. Nadto wygłosiła referentka wiersz okolicznościowy.

Po zebraniu Matki-Polski udały się przed ustawiony przed gmachem Starostwa biust Marszałka, gdzie oddały hołd Wodzowi Narodu i złożyły wspaniałą wieniec.

We wtorek dnia 12 maja rb. Tczew przybrał szatę odświętną. Wprawdzie sklepy i urzędy były otwarte, ale wszędzie panował nastrój uroczysty i poważny.

O godz. 9,15 odbyła się na placu Br. Pierrickiego zbiórka wojska oraz organizacji prowojskowych i społecznych, skąd udano

Mój niezawodny przyjaciel!



się do kościoła św. Krzyża, gdzie o godz. 10-tej rozpoczęła się uroczysta Msza św. żałobna.

Honorowe miejsca przy wielkim ołtarzu zajęli przedstawiciele władz, wojskowości i urzędów.

Przed wielkim ołtarzem zgromadzili się poczty sztandarowe.

Kościół był szczelnie wypełniony.

Uroczystą Mszę św. żałobną celebrował ks. prefekt Rydzewski, który też wokół ustawionego w kościele katafalku dokonał egzekwji żałobnych.

Pieśni żałobne odegrała na chłozie orkiestra wojskowa pod batutą p. kapelmistrza Kubickiego.

Po Mszy św. odśpiewano „Dobry Jezu, a nasz Panie”, a po egzekwji żałobnych „Witaj Królowo”.

Po nabożeństwie żałobnym orkiestra wojskowa odegrała „W ciemnej mogile”.

Następnie odbyła się defilada wojska oraz organizacji prowojskowych i społecznych tudzież szwadronu Krakusów z Radostowa i szkolnych hufców harcercy przy werblach wzdłuż ul. Marszałka Piłsudskiego przed bustem Marszałka, ustawionym przed gmachem Starostwa.

Defiladę odebrali dowódca garnizonu tczewskiego p. ppłk. dypl. Kruk-Smiglia i p. starosta powiatowy Muchniewski w otoczeniu pp. wiceburmistrza Hempla, naczelnika Sądu Grodzkiego sędziego Prauzińskiego, komendanta P. P. kom. Skalskiego i inspektora Straży Granicznej mjr. Okulskiego.

Nadzwyczaj dziarska postawa wojska oraz członków organizacji prowojskowych, społecznych i hufców harcercy wywołała potężne wrażenie u bardzo licznej publiczności, przyglądającej się defiladzie.

Punktualnie o godz. 13-tej, w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca na Rossie, na sygnał podany przez syreny fabryczne nastąpiła trzyminutowa chwila ciszy (przerwa w ruchu ulicznym i komunikacyjnym oraz trwanie w skupieniu przechodniów).

O godz. 20,30 odbyła się w dużej sali Halli Miejskiej uroczysta akademja ku czci Komendanta.

Sprawozdanie z akademji podamy jutro.

Na polach bitew pod Arras uczciła Francja pamięć Marszałka

Uroczystości uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Lille odbyły się na polach bitew pod Arras przy udziale tłumów b. wojskowych polskich i sprzymierzonych oraz francuskich i polskich władz cywilnych i wojskowych. Po mszy żałobnej w bazylice na słynnym pobojuwisku Notre Dame de Lorette wielotysięczny pochód ze sztandarami udał się na pobojuwisko pod La Targuette, gdzie pobrano kolejno ziemię z pobojuwisk, na których walczyły oddziały polskie, angielskie, francuskie, włoskie, portugalskie i greckie. Ziemię tę następnie złożono we wspólnej urnie historycznej, ofiarowanej przez federację kombatanatów z Grecji.

Poważny przebieg uroczystości oraz masowy udział rzesz kombatanckich wszystkich sprzymierzonych krajów były nowym dowodem promieniowania postaci Marszałka w północnej Francji.

Przed laty dziesięciu...

Dziesięć lat minęło od dni PRZE-WROTU MAJOWEGO. Nie będziemy dziś pisać artykułów, poświęconych rozważaniom na temat minionych dni majowych. Wspomnijmy tylko ROZ-KAZ WODZA, jaki w roku 1926 Józef Piłsudski do armji wydał:

Żołnierze!

Nie po raz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze ząbkowało, jak chorowite dziecko, prowadziłem was w boje, które w zwycięstwach, pod moim dowództwem wywalczonych, na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohater-skie wasze sztandary.

Po innych bojach przemawiam do was dzisiaj. Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi, mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waśń ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki. W jedną ziemię wsiąkla krew nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednakowo umiłowaną. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólną dla braci prawdę głosi.

Jest prawda twarda i harda o żołnierzach. Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad pracą naszą żołnierską. Jest nią śmierć, ścinająca kosa tego, na którego palec Boży wskaże. Służb takich nie sprawuje nikt inny, prócz nas, żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę słabutką i drżącą, na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silną i pewną życia. Lecz widzimy ją, niestety, w wiecznych swarach i kłótniach, w jakiejś rozkoszy panoszenia się jednych nad drugimi. I gdy dokoła nas wre kłótnia i zawiść partyjna, gdy dygocce nienawiść i rozpala się niechęć dzielnicowa, trudno, by żołnierz był spokojny.

A jednak chcę być pewnym, że nie kto inny, jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy do zgody i braterstwa stanie. Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbroną. Staniemy, jak zawsze, jeden obok drugiego, by dać za ojczyznę życie a wspomnienie o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach, któreśmy ze sobą stoczyli, nie dzielić, lecz łączyć nas wtedy z sobą będzie, jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi swą rodzinę braćmi.

Żołnierze! Stałem znowu na waszym czele, jako wasz Wódz. Znacnie mnie. Bez względu dla siebie, stałem zawsze pośród was — w najcięższych waszych bólach i trudach, w mękach i niepokojach. Znacnie mnie i, — jeśli nie wszyscy — musicie mnie szanować, jako tego, który was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił, a przy ogólnym zepsuciu i demoralizacji nie chciał i nie umiał korzyści własnej pilnować lub dochodzić.

Niech Bóg, nad grzechami litościwy, nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza.

Rozkaz przeczycie we wszystkich podwładnych mi oddziałach i tak dalej.

Minister Spraw Wojskowych:
JÓZEF PIŁSUDSKI
Pierwszy Marszałek Polski.

Dalsze wybory rektorów

Kraków, 12. 5. (PAT.) Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok bieżący wybrany został prof. dr. Władysław Szafer.

Rektorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych wybrano prof. Fryderyka Pautscha.

Rektorem Akademii Górniczej w Krakowie na rok bież. wybrany został ponownie prof. inż. Władysław Takliński.

Lwów, 12. 5. (PAT.) Rektorem Politechniki Lwowskiej na okres 3-letni wybrany został dr. Adolf Jorst.

Umowa handlowa polsko-francuska była przestarzała

Wyjaśnienie Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 12. 5. (PAT.) W związku z wiadomościami, podanymi przez prasę polską i zagraniczną na temat konwencji polsko-francuskiej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia:

Konwencja handlowa polsko-francuska podpisana była 9 grudnia 1924 r., trwała więc w tej chwili przeszło 11 lat. Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju

okres trwania umowy handlowej uczynił ją w dużej mierze nieodpowiadającą wytworzonym w międzyczasie warunkom. Rząd polski oddawna dążył już do zmiany umowy tej na inną, bardziej przystosowaną do obecnej sytuacji. Niemniej jednak umowa negocjowana w końcu 1928 r. i na początku 1929 r. mimo tego, że została podpisana ze strony

polskiej i francuskiej, nie mogła wejść w życie wskutek nie ratyfikowania jej przez francuskie ciała ustawodawcze, rozmowy zaś prowadzone w drugiej połowie 1933 r. nad zawarciem innej jeszcze umowy handlowej (z okazji wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej w Polsce) również nie dały wyników.

W ten sposób umowa handlowa z 1924 roku, stanowiąca obecnie najstarszy nasz traktat handlowy i taryfowy, pozostawała dotychczas w mocy, lecz likwidacja jej stała się obecnie zupełnie konieczną z uwagi na nowe warunki powstałe w dziedzinie regulowania obrotu towarowego z zagranicą.

Należy wyrazić nadzieję, iż rozmowy na temat nowej umowy zaproponowane jednocześnie z wymówieniem umowy dawnej przez stronę polską, dadzą w szybkim czasie pozytywne rezultaty, tak, iż nowa umowa, będąca ich wynikiem, będzie mogła wejść w życie jeszcze przed terminem 10 lipca, w którym wygasa konwencja z 1924 r.

Odpowiedź Rządu na zastrzeżenia Gdańska w sprawie reglamentacji dewiz

Komisarz generalny R. P. przesłał w dn. 12 bm. Senatowi następujące pismo:

W odpowiedzi na pismo z dn. 29-go kwietnia 1936 r. mam zaszczyt zakomunikować z polecenia mego Rządu co następuje:

1) Rząd Polski będzie z całą przychylnością traktował interesy Wolnego Miasta w ramach polskiej reglamentacji dewizowej. W szczególności sprawa przydziału dewiz na opłacenie importu z Gdańska lub przez Gdańsk będzie szczegółowo przestudjowana przez polską komisję dewizową.

2) Sprawa opłacania należności za towary dostarczone z Gdańska do Polski przed 26 kwietnia r. b. jest w chwili obecnej rozważana i Rząd polski będzie ją traktował w duchu jak najbardziej przychylnym.

3) Notowanie oficjalne guldenu gdańskiego przez giełdę warszawską zostało przywrócone w dn. 28 kwietnia r. b.

4) W chwili obecnej nabywanie złote-

go na uiszczanie opłat celnych na terenie Wolnego Miasta nie napotyka na trudności. Poza to zresztą porozumienie polsko-gdańskie z dn. 8 sierpnia 1935 r. było spowodowane wprowadzeniem przez Wolne Miasto na swym terytorjum reglamentacji dewiz a następnie guldenu, która nadal obowiązuje.

Wobec tego, że sytuacja wytworzona przez wprowadzenie reglamentacji dewiz w Polsce wymaga rozpatrzenia, tak ze względu na obrót towarowy polsko-gdański i ruch podróży, jak i ze względu na eksport i import polski przez port gdański oraz tranzyt do państw trzecich, rząd polski uważałby za potrzebne poruszenie tych wszystkich zagadnień z przedstawicielami Wolnego Miasta i w tym celu zgodnie z rozmową wczorajszą między p. wiceprezydentem Senatu i p. komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku, proponuję podjęcie w możliwie krótkim czasie odnośnych rozmów."

(—) Papée

Kłeska chrabaszczy w Niemczech

Plaga prz. pominająca szarańczę

Berlin, 12. 5. (PAT.) W Niemczech południowo-zachodnich daje się coraz bardziej we znaki kłeska chrabaszczy. Olbrzymie ich chmury, liczące wiele milionów sztuk opadają na sady, niszcząc doszczętnie liście i kwiaty. Wielkie ilości chrabaszczy spadające na drogi, uniemożliwiają w niektórych okolicach nawet komunikację kołową. Szczególniej dotkniętej kłeską gminie Winkel władze pospieszyły z pomocą i ogłosiły teren jako zagrożony, wymagający specjalnej akcji ratunkowej.

Nagły wyjazd delegacji włoskiej z Genewy

Rada Ligi odroczyła sprawę abisyńską do czerwca

Paryż, 12. 5. (PAT.) Havas donosi z Genewy: Na skutek nieoczekiwanego rozkazu opuszczenia Genewy bar. Aloisi nie zjawił się na naradzie państw lokarneskich o godz. 15, usprawiedliwiając swoją nieobecność wobec Paul Boncoura. Delegacja włoska wyjechała o godzinie 16 m. 40.

Londyn, 12. 5. (PAT.) Reuter donosi z Rzymu: Koła polityczne nieurzędowo oświadczają, że wyjazd delegacji włoskiej z Genewy nie oznacza wycofania się Włoch z Ligi Narodów, a jedynie ostrzeżenie dla Ligi Narodów, że powinna porzucić politykę antywłoską.

Genewa, 12. 5. (PAT.) Rada Ligi zebrała się początkowo na posiedzeniu poufnym, na którym sekretarz generalny Ligi p. Avenol zawiadomił członków Rady, że dzisiaj w po-

łudnie odwiedził go bar. Aloisi i zakomunikował, że otrzymał od rządu swego instrukcję, polecającą delegacji włoskiej opuszczenie Genewy.

Następnie ustalono porządek dzienny. Jako jedyny punkt znalazła się na nim sprawa sporu włosko-abisyńskiego.

Na posiedzeniu publicznym Rady przewodniczący min. Eden odczytał projekt rezolucji, ustalony w wyniku wymiany zdań między członkami Rady Ligi. Rezolucja ma brzmienie następujące:

„Rada Ligi, powołana do zbadania sporu włosko-abisyńskiego przypomina, że pochwyciła dnia 3 października 1935 r. w ramach Ligi Narodów dokonano ustaleń i przyjęto postanowienia w tej sprawie, uważa, że pewien termin jest potrzebny, aby pozwolić członkom Rady na zbadanie położe-

nia, wytworzonego wskutek poważnych incydentów, powziętych przez rząd włoski, postanawia wznowić 15 czerwca narady w tej sprawie i uważa, że tymczasem nie należy zmieniać zarządzeń, wydanych wspólnie przez członków Ligi Narodów“.

Po odczytaniu rezolucji zabrał głos delegat Abisynji Volde Mariam, który oświadczył, że rząd abisyński zdecydowany jest bronić niezależności Abisynji. Prosi zatem Radę o potępienie napaści włoskiej i zastosowanie w całej pełni art. 16-go paktu.

Rezolucja przyjęta przez Radę ma charakter czysto proceduralny i prowizoryczny. Rozumieć przez to należy, że Rada Ligi na nadzwyczajnym czerwcowym posiedzeniu przystąpi do merytorycznego zbadania sprawy i w związku z tem będzie oczywiście musiała być zbadana sprawa celowości dalszego utrzymywania sankcyj, które stosowanie do rezolucji mają być tymczasem utrzymane.

Wyjazd z Genewy delegacji włoskiej nie jest oceniany tu jako zapowiedź wystąpienia z Ligi, ale raczej jako posunięcie taktyczne ze strony rządu włoskiego celem ułatwienia sobie negocjacji na terenie Ligi, które niewątpliwie będą ciężkie i skomplikowane.

Negus zadowolony z Li i Narodów

Jerozolima, 12. 5. (PAT.) Negus oświadczył dziś korespondentowi agencji Havasa: „Z zadowoleniem stwierdził, że Rada Ligi Narodów nie uznała barona Aloisiego za delegata Abisynji. Członkowie Rady, jak należało się tego spodziewać, nie przystali na uznanie de jure rządu w Abisynji innego poza rządem prawowitym. Gdyby postąpiono inaczej, byłoby to uświęcenie naruszenia zobowiązań międzynarodowych równie włoskiemu napadowi. Celem naszego wyjazdu było położenie kresu masakrze i bezużytecznemu niszczeniu mienia publicznego.“

Rasowie zgłaszają swoją uległość

Rewja 30.000 wojsk okupacyjnych

Rzym, 12. 5. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Na skutek objęcia przez Włochy władzy w Abisynji, liczni przywódcy i notable, którzy byli w nielase u negusa, powracają do swych domów i rodzin. M. in. powrócił też ras Ajelu.

W tych dniach w towarzystwie przywódców stawili się w komendzie włoskiej brat, syn i córka rasa Sejuma, zgłaszając swą uległość.

W czasie oczyszczania Addis Abeby znaleziono 5 lekkich czołgów, z czego 4 w obrębie dawnego pałacu cesarskiego. W okolicach lotniska znaleziono wiele ciężarowych

samochołów z benzyną, samolot i znaczne ilości karabinów maszynowych i broni. W Addis Abebie w porcie lotniczym znajduje się od kilku dni 50 włoskich samolotów. Komunikacja lotnicza, pocztowa i pasażerska między Addis Abebą i Asmarą funkcjonuje normalnie.

Addis Abeba, 12. 5. (PAT.) Wicekról Abisynji marszałek Badoglio dokonał dziś przeglądu 30 tysięcy wojsk okupacyjnych. Jak podaje Agencja Stefani, rewji przyglądał się kolonia europejska i tłumy tubylców, oklaskując marszałka i żołnierzy włoskich.

„Złoto włoskie podbiło Abisynję“

mówi Wehib-pasza

Londyn, 12. 5. (PAT.) Korespondent Reutera z Adenii rozmawiał z gen. Wehib-paszą, który mu oświadczył:

„Abisynja została zwyciężona nie przez bomby gazowe i nie przez broń nowoczesną, lecz na skutek wewnętrznych

niesnasek. Większość dowódców uległa propagandzie zewnętrznej i złotemu włoskiemu. Oto główna przyczyna wyjazdu negusa“.

Gen Wehib pasza jutro wywiezie do Jerozolimy.

NASZE REPORTAŻE

W willi Króla Królów nad Lemanem

W mrokach cichego domku w Vevey — Dar dla księżniczki Tsahai „Słonecznej Plamki” — Zapyłona mapa i stare plany

Genewa 4 maja

Pierwsze białe narcyzy kwitną na polach Montreux. Ze szczelin skalnych, tuż przy drodze samochodowej, wiodącej wzdłuż jeziora, tryskają barwy, soczysta zieleń, delikatny fioleto, marzycielski błękit. W Genewie przyrodę przytłacza polityka, — zatargi ludzkie, Locarno, Abisynja wypowiedziały wiosnę wojnę. Ale o kilka kilometrów od Genewy wiosna panoszy się w całej pełni, a barwne wki, które wykwitają z murów starych ruin, gwarzą między sobą, że niezgorzszym miejscem dla ich harcyc wiosennych byłoby także... marmurowe bloki nowego pałacu Ligi Narodów...

Kiedy w kołach Rady Ligi Narodów rozszalała się pogłoska, że Negus Negesti przybywa do Genewy, wywołując powszechne poruszenie, jeden z ministrów tylko uśmiechnął się z powątpiewaniem, poczem rzekł:

— Negus nie przybędzie. Negus sprzedaje swoją willę nad Lemanem...

WILLA NA SPRZEDAŻ

Nikt nie wiedział do tej pory, iż cesarz Abisynji posiada willę nad Lemanem.

Posiadłość Negusa leży nad jeziorem między Lozanną i Montreux, tam gdzie rozpoczynają się pola narcyzów, tam, gdzie wielkie tablice krzyczą na cały głos, a w nocy wołają oświetlonymi literami:

„Vevey la jolie vous attend! — Piękna Vevey was oczekuje!

Ale słowa te nie są skierowane pod adresem Negusa. Jego piękna, uroczą miejscina już nie oczekuje.

O pięć minut od rynku w Vevey tonie w zieleni cicha willa. U bramy do ogrodu jednak widnieją tablice.

VILLA A VENDRE!

Komfortowa willa na sprzedaż 13 pokoi — 6000 m² parku Centralne ogrzewanie Informację udzieli „Praz Fleuri” S. A. w Paryżu.

PODAREK DLA „SŁONECZNEJ PLAMKI”

Wkrótce okazuje się jednak, że adres „spółki akcyjnej” Praz Fleuri jest identyczny z... adresem poselstwa abisynjskiego w Paryżu. A jedyną działalnością tajemniczej „spółki akcyjnej” było kupno 6000 m kw. parku wraz z willą w Vevey.

Stara kobiecina, która obecnie pilnuje posiadłości, opowiada, że Haile Selassie nabył willę nad Lemanem przed 13 laty. Dokładnie przed 13 laty Abisynja została członkiem Ligi Narodów.

— Ale z tem kupno willi nie ma nic wspólnego — opowiada siwa stróżka domu, a ze słów jej wynika, że Liga Narodów nie cieszy się u niej wielkim poważaniem. — Negus kupił willę dla swojej córki księżniczki Tsahai. Właściwie to na imię jej Yeshimabai, ale myślny nazywali ją tylko Tsahai. Brzmi to pięknie, a oznacza „Słoneczna plamka”.

— Dawno to już temu — wspomina staruszka — dziesięć lat albo więcej. Od tego czasu mała księżniczka wyrosła już na wielką damę. Ale kiedy była dziewczynką, wspinała się tutaj na drzewa i dokazywała coniemiaru. Codziennie wymyślała nowe kawały, ona i córeczka pastora z Saint-Leger, który kiedyś był misjonarzem, tam w Abisynji. Od małej córki pastora nauczyła się po francusku, lepiej niż od swego profesora, a w końcu mówiła tak jak ja i pan.. A zresztą byłoby lepiej, gdyby tutaj była pozostała. Biedna księżniczka Tsahai... Cóż się z nią dzieje teraz?...

PORTRET Z PRZED 13 LATY

Tymczasem weszliśmy do wnętrza domu, który wystawiono na sprzedaż. — Można go nabyć bardzo tanio, z całym inwentarzem... w zimie mamy cen-

tralne ogrzewanie... — zachwała staruszka.

Z całym inwentarzem i umeblowaniem? Z tym wielkim obrazem również?

Jesteśmy w wielkim salonie, z meblami o purpurowych obiciach aksamitnych. Lwie paszczęki szczerzą wszędzie swe zęby. A nad masywnym stołem na dwóch łapach wisi olbrzymi obraz. Portret cesarza Haile Selassie, Króla Królów. Portret z dawnych dobrych czasów. Negus uśmiecha się na obrazie. Z ramion spływają mu brokaty, purpura i gronostaje. Ciężki złoty łańcuch zdobi jego pierś. Portret z przed 13 laty...

Na dworze spiekota południa. Tutaj opuszczone są zielone żaluzje i przez wąskie szpary tylko przenikają promienie słoneczne, w których wirują mirjady pyłków...

POŻÓLKLE PLANY I STARA MAPA

Wydaje się, jakgdyby mieszkańcy tej willi opuścili ją tylko na kilka miesięcy, na przeciąg zimy. Jakgdyby rozmyślnie pozostawili różne przedmioty, aby cieszyć się później, przy powrocie, i nawiązać z serwaną nią z minionym latem, z minionymi radościami...

Copyright by Genewa Press Service

W pokoju bibliotecznym stoją nietknięte leżące tomy w kosztownych oprawkach. Na małym stoliku obok niedopalonej świecy leży jakiś miesięcznik. Paryski żurnal mód... z lutego 1929 r.

Na biurku jest rozpostarta wielka mapa. Miejscowości zaznaczone są w dwóch językach. Po francusku i po amharyjsku. Państwo Negusa Negesti. Ad-dis Abeba jest podkreślona czerwonym ołówkiem. Dzisiaj wydaje się, jakgdyby czerwień ołówka płonęła krwią i pożogą. Na mapie leży porzucony zwój pergaminowy, wypełniony rysunkami technicznymi. Plan kanału nawadniającego, przecinający całą Erytreję. Obok książki telefonicznej Lozanny i karta pocztowa. Pozdrowienie z Riwyjery od księcia Guetachon. Na karcie fotografia księcia, w spodniach tenisowych, w gondoli Zeppelina... papierowego Zeppelina jakiegoś jarmarcznego fotografa. Książę Guetachon był wówczas — przed 12 laty — w nieślaskach u dworu ze względu na swe awanturki miłośki. — Dzisiaj towarzyszy jako minister wojny Negusowi na wygnaniu.

Wszystko pozostało tak, jakgdyby

Dwaj wicekrólowie

Wicekról Indyj i wicekról Afryki Wschodniej

Dwa tygodnie temu wjechał uroczysto do Bombaju, witany z całym ceremoniałem należnym przedstawicielowi cesarza Indyj i króla W. Brytanji, wicekról Indyj, lord Linlithgow.

Parę dni temu wkroczył do Addis-Abeby marszałek Badoglio na czele zwycięskich dywizji włoskich. Dekretem królewskim Wiktora Emanuela III mianowany został zdobywcą Abisynji wicekrólem podbitego kraju, ETJOPJA zaś została kolonią włoską, częścią nowotworzącego się IMPERJUM RZYMSKIEGO.

Dekrety królewskie podpisane w Rzymie otwierają nową kartę w historii kolonialnej mocarstw europejskich. Kartę, której pierwszy zaraz wiersz mówi o wielkich aspiracjach i niezbadanych je-

szcze planach i zamierzeniach Italji, jako mocarstwa kolonialnego.

Analogja tytułarna, polegająca na udzieleniu marszałkowi Badoglio tytułu wicekróla Afryki Wschodniej, którego władzy podlegać będzie Etyopia, Erytrea i Somali, nie wyczerpuje ani trochę treści właściwej, rzeczywistej tego posunięcia Mussoliniego. Badoglio jeszcze nie jest w Afryce tem, czem jest wicekról Indyj w Azji, ale już dzisiaj widać, jaką rolę przeznacza wielkorządcy nowozdobytego kraju rząd Duce.

Badoglio jest najlepszym strategiem w armji włoskiej. Po spełnieniu swej roli w wojnie z Abisynją mógłby wrócić do kraju, gdzie pełni odpowiedzialną rolę szefa sztabu głównego. A jednak pozostaje teraz na długo w Afryce, łącząc na

swem nowem stanowisku funkcje zarządcy cywilnego Etyopji z funkcjami naczelnego wodza armji okupacyjnej, o której niewiadomo jeszcze, kiedy i w jakim stopniu będzie zmniejszona.

Możnaby wnioskować a priori, iż nowy wicekról, pierwszy wielkorządcą z takim tytułem i prerogatywami na Czarnym lądzie, będzie miał duże zadania natury wojskowej do spełnienia na powierzonych sobie terenach. Abisynja zajmuje kluczową pozycję w stosunku do całej doliny Nilu, t. j. Egiptu i Sudanu, tworzy naturalną, górska twierdzą, w której można panować i planować ofensywę we wszystkich kierunkach, zarówno w głąb lądu afrykańskiego, jak i na wschód, w stronę morza Czerwonego i oceanu Indyjskiego.

Przy niewątpliwych zdolnościach wojskowych Abisynczyków, stworzenie dużej, bitnej, współcześnie wyposażonej armji krajowej przez rząd italski nie jest rzeczą niemożliwą; dowodem dywizje askarysów somalijskich i erytrejskich. A że Libja i Cyrenajka od północno-zachodu tworzą drugie kleszcze italskie, ujmujące Egipt w swe uściski, przeto marzeniom cesarystycznemu - kolonialnym otwierają się perspektywy aż nadto nęcające i bezkresne.

Wicekról w Addis-Abebie ma i mieć będzie dużo twardych orzechów do zgryzienia zanim zmontuje dla Duce nowe cesarstwo afrykańskie na wzór Indyj brytyjskich. Wicekról w Delhi indyjskim ma już pozycję gotową, zadania jego są raczej natury polityczno-dyplomatycznej. Cele jednak i działalność obu wicekrólów tego w Delhi i tego w Addis-Abebie, różnią się zasadniczo. Lord Linlithgow, jak i imperjum brytyjskie, znajduje się w tej chwili w defenzywie, umacnia tylko obronę tego, co Anglja posiada. Marszałek Badoglio, zdobywca z woli Duce, znajduje się w ofensywie, ma w Etyopji przygotować nie tylko placówkę administracyjno - kolonialną, ale i bramę wypadową do przyszłych ataków i zejścia na równiny Afryki centralnej i północno-wschodniej.

Rozgrywka między starem a nowym imperjum kolonialnym przyjdzie dopiero. Tym, który ma przygotować teren i środki do tej rozgrywki jest po stronie italskiej marszałek WICEKRÓL BADOGLIO.

F. B.

Córka warszawskiego portjera hotelowego chrześniaczką Napoleona

Zapewne mało znany jest fakt, który ocalił życie Napoleonowi, fakt, który dziś przytaczamy.

Dnia 15 stycznia 1799 r. porucznik Bonaparte używał ślizgawki w towarzystwie dwu innych oficerów na zamazniętej fosie w fortecy Auxonne. Zadzwoniono właśnie na obiad. Bonaparte zjął łyżwy i zamierzał odejść, gdy jeden z towarzyszy rzekł doń:

— Chodź jeszcze parę kroków!

Bonaparte zawałał się, chciał nawet nanowo przypiąć łyżwy, lecz w tem zawołał:

— Nie, stanowczo dosyć!

W kilka minut potem, kiedy właśnie zasiadano do stołu, Bonaparte dowiedział się, że dwaj jego towarzysze zginęli. Lód załamał się pod ich ciężarem i młodzieńcy znaleźli śmierć w nurtach fosy.

— Jeden krąg więcej — opowiadał potem Napoleon to zdarzenie — i nie byłoby cesarza!

Niemniej ciekawy jest szczegół z życia Napoleona, kiedy to cesarz Francuzów przebywał w Warszawie w hotelu Angielskim.

Przed trzydziestu dwu laty w jednej z podwarszawskich wiosek zmarła niejaką Anna Rucińska, staruszka 92-letnia, matka pracownika kolejowego. Po przejrzaniu papierów nieboszczki okazało się, że skromna kobieta była chrześnią córką Napoleona. Ojciec Anny, Józef Trachtman był w r. 1812 portjerem w hotelu Angielskim w Warsza-

wie. W czasie przebywania Napoleona w Warszawie prosił cesarza by zechciał trzymać nowonarodzoną do chrztu. Napoleon podpisał wszelkie odnośne dokumenty i podarował swej chrześniaczkę bogate upominki. Dziecię otrzymało imię Anny.

Minęło 20 lat. Na tronie francuskim zasiadł Napoleon III. Anna Trachtman wyszła za rolnika Rucińskiego, ale młodemu małżeństwu wiodło się nieszczęśliwie. Anna przypomniała sobie o swym dostojnym ojcu chrzestnym i napisała do Napoleona III prośbę, załączając kopję świadectwa chrztu i urodzenia. Napoleon III przyznał jej dożywotnią pensję w sumie 600 franków rocznie, Chrześniaczka Napoleona I pobierała ją w ciągu lat pięciu, a kiedy upadło cesarstwo i przyszły rząd trzeciej Rzeczypospolitej, skarb Francji zaprzestał wydawania owych 600 fr. córce portjera hotelu Angielskiego w Warszawie.

Bilans wojny o Gran-Chaco

Rząd paragwajski postanowił wypuścić z obozów koncentracyjnych 13.000 jeńców boliwijskich, 4.500 jeńców zmarło w szpitalach i lazaretach z ran i chorób, 5.000 zaś uciekło.

Boliwja wypuściła natomiast na wolność 2.500 jeńców paragwajczyków; 1.600 z ogólnej liczby jeńców zmarło w szpitalach i lazaretach boliwijskich.

Sensacyjna

„Akta T”

powieść kryminalna

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Znany finansista Ryszard Trost został zamordowany. Sprawę opracowuje oficjalnie inspektor Gałązka, nieoficjalnie urzędnik służby śledczej Tomaszewski, który zajmuje stanowisko kierownika detaszowanego biura policji kryminalnej.

Tomaszewski wciąga do współpracy kompozytora Horyńskiego.

W kręgu podejrzanych osób znajduje się sekretarka osobista Trosta, w której kocha się Tomaszewski.

Marta, która posiadała klucze do willi zamordowanego, nie odważając się przyjacielowi uczuć, lecz darzy sympatią niejakiego Znatowicza, nieco niewyraźna i mało sympatyczna osobowość.

Tomaszewski, posiadający własną metodę prowadzenia dochodzeń, oddaje pewne akta, swojemu przyjacielowi Śluckiemu, poczem rozpoczyna swą działalność.

Zagadkowe jest również stanowisko rozwiedzionej żony Trosta.

Wszystkie okoliczności tej tajemniczej sprawy, zajmują reportera Stachowicza, który stara się o zdobycie rewelacyjnego materiału dla swej gazety.

Inspektor Gałązka niezadowolony z działalności Tomaszewskiego, rozpoczyna przeprowadzać dochodzenia na własną rękę. Do inspektora przybywa kompozytor Horyński.

Wszystkie te czynności, bez względu na to, czy miały jakiegokolwiek znaczenie, czy też nie, zostały natychmiast zakomunikowane inspektorowi, który wydał rozkaz inwigilowania Znatowicza.

Wywiadowcy nie byli zdolni przeniknąć myśli pana Znatowicza, nie byli nawet pewni, czy pan Znatowicz wogóle myśli, czy pan Znatowicz wogóle myśli, jedno było pewne: był to prawdziwy światowiec, który zachowaniem swem niczego nie zdradzał. Nie należy się tedy dziwić, że raport policyjny zawierał jedynie wykaz gołych faktów.

O godzinie dwunastej czterdzięci Znatowicz wsiadł do taksówki, punktualnie o trzynastej przekroczył próg domu Ireny Trostowej, wyszedł stamtąd kilka minut po piętnastej i wrócił wprost do hotelu. Bezpośrednio po powrocie zadzwonił pod numer 23.45-23 i poprosił do aparatu pannę Martę.

Rozmowa, której treść natychmiast podano inspektorowi, była bardzo lakoniczna. Znatowicz zapytał:

— Czy masz czas? Chciałbym się z tobą zobaczyć! Przyjdź do hotelu!

Panna Marta odpowiedziała:
— Och, Fred, gdybyś wiedział, co ja przeżyłam. Bałam się okropnie!

— Kiedy jesteś ze mną, nie potrzebujesz się niczego obawiać. Włóż kostjum podróżny i pośpiesz się.

— Kostjum?
— Aha, ten brązowy.
— Dlaczego?

Ale połączenie było już przerwane. Inspektor Gałązka ujrzał się nagle w obliczu decyzyj. W przytoczonej mu rozmowie tylko dwa słowa miały znaczenie, ale słowa te mówiły bardzo wiele: „Kostjum podróżny”!

Dwie osoby, które według wszelkiego prawdopodobieństwa miały ścisły związek z aferą, porozumiewały się ze sobą. Właściwie nie było to wcale obustronne porozumienie, lecz raczej rozkaz mężczyzny, któremu dziewczyna podporządkowała się bez szemrania. No i oboje mogli czmychnąć. W gruncie rzeczy nie było jeszcze dostatecznych podstaw dla interwencji policji. Skoro jednakże oboje planowali ucieczkę, władze były nietylko upoważnione, ale wprost zobowiązane do energicznego i szybkiego działania. „Kostjum podróżny”? W samą porę zarządził obserwację!

I znów telefon z hotelu „Palace” zameldował:
— Pan Alfred Znatowicz zażądał przed chwilą rachunku i kazał pakować kufry.

Teraz nie było już żadnych wątpliwości co do metod działania. Inspektor polecił wezwać Antoniego Chrzęszcza, doświadczonego i energicznego funkcjonariusza służby śledczej, któremu nieraz już powierzał bardzo odpowiedzialne sprawy. Wręczył mu dwa nakazy aresztowania. Jeden na nazwisko Znatowicza-Martinię, drugi — Marty Troczyńskiej, byleż sekretarki Ryszarda Trosta. Potem opisał mu szczegółowo oboje uciekinierów i polecił skomunikować się z wywiadowcami, strzegącymi Martiniego w hotelu „Palace”.

Prócz tego otrzymał Chrzęszcz bardzo szczegółowe dyrektywy:

— Aresztowania należy dokonać tylko w tym wypadku, gdyby się okazało, że Martini i Troczyńska zamierzają uciec zagranicę. Zresztą, tego właśnie należy się spodziewać. Innymi słowy, działać dopiero w ostatnim momencie, na dworcu, podczas wsiadania do wagonu. Pomocy policji mundurowej użyć dopiero w wypadku ostatecznym. Zaaresztowanych sprowadzić natychmiast do mnie. Gdyby się okazało, że aresztowanie jest zbyteczne — zameldować mi o tem natychmiast.

Antoni Chrzęszcz wysłuchał uważnie dyspozycji.

— Tak jest, panie inspektorze!

Były podoficer był uosobieniem służbiści. Tradycjom hotelu „Palace” nie groziło niebezpieczeństwo! Wprawdzie szacownemu gościowi kategorii I-a groziło niebezpieczeństwo, ale nie było obawy, że czynność tę spełnią organy bezpieczeństwa w którymś z salonów, czy korytarzów, gdzie uwijali się

boje w czerwonych uniformach, kierowani przez filozoficznie usposobionego szefa. Ze można podejść do takiej wyższej, obsługiwanej przez boyów istoty i wypowiedzieć twarde słowa: „W imieniu prawa...” nie, to nie leżało w zwyczaju, tego nie można było sobie nawet wyobrazić, to się nie mogło wydarzyć! Co innego, kiedy taki pan przestawał być obywatelem chronionego przez tradycję terenu, kiedy opuszczał hotel i znajdował się, dajmy na to, na peronie kolejowym...

Pan Znatowicz polecił, żeby багаж jego wysłano na kurjer, odchodzący do Gdańska. Pan Znatowicz spełnił wszystkie pokładane w nim nadzieje odnośnie napiwków dla służby, a teraz siedział, najprawdopodobniej po raz ostatni, w kawiarni hotelowej i czekał.

Nadeszła Marta. Spieszyła się jak mogła, a jeśli w tym czasie, który jemu wystarczył na zrobienie wszystkich przygotowań do podróży, ledwie zdążyła się przysposobić do wyjścia, to już doprawdy nie było jej winą. Przecież jemu pomagał w przygotowaniach wyćwiczony, skory do usług personel hotelowy!

— Czemu przysłałaś pieszko?
Pytanie to zadał z łagodnym wyrzutem, oceniając przytem badawczo spojrzeniem jej strój. Sam był już w luźnym płaszczu podróżnym.

— I dlaczego nie wzięłaś rzeczy? — dodał.
— Czy naprawdę mamy wyjechać?

— Tak będzie najlepiej, kochanie. Nie powinnaś zostawać teraz w Warszawie. Postaram się wszystko wyjaśnić i doprowadzić do porządku, ale tymczasem musisz mi bezwzględnie zaufać. — Wzrok jego zdradzał pewną sympatię, ale słowa brzmiały twarde i dziwnie surowo. — Zaufać, czy rozumiesz mnie? Bezwzględnie zaufać!

— Ufam ci! — odparła Marta z błyszczącymi oczami. On jednak odwrócił się, jakgdyby nie śmiał jej patrzeć w twarz. Wzrok jego padł przytem na dwóch panów, którzy siedzieli przy sąsiednim stoliku, palili papierosy i wydawali się pogrążeni w ożywionej rozmowie. Uśmiechali się do siebie i mówili bez przerwy. Znatowicz-Martinię ściągnął zlekka brwi. Uznał, że to niegrzecznie, a nawet więcej: osobliwe, że każdy z tych panów zaczyna mówić, nim jeszcze sąsiad jego umilknie. Nie ulegało wątpliwości: osobnicy ci markowali ożywioną rozmowę. Robili to zresztą zupełnie nieźle. Z jednym jedynym błędem. Słicznie! Znatowicz podniesionym głosem zwrócił się do stojącego w pobliżu boya:

— Zamówiłem w biurze podróży bilety do Gdańska, przynieś je od portjera.

Boy pobiegł i po chwili wrócił z kopertą z bileta.

— Tak jest, Marto, pojedziemy na małą wycieczkę do Sopot. Nic nie szkodzi, że nie masz rzeczy, kupimy wszystko po drodze. Paszportu zagranicznego niepotrzeba.

Znatowicz nie patrzył wcale na sąsiedni stolik. Mimo to dostrzegł, że do dwóch ichmościów przysiadł się trzeci: mały, krępy, barczysty; posłyszał również, że ożywiona rozmowa toczy się dalej.

Na pewien czas przed odejściem pociągu do Gdańska kazał zajechać samochodowi. Kiedy mijał hall hotelowy, czapki portjera i boyów sfrunęły do ziemi.

Harrar płonie



Według ostatnich depeš z Abisynji, miasto Harrar jest całe w ogniu. Bandy maruderów z armii Rasa Nasibu pustoszą i piodrują dzielnicę tubyliczną. Zdjęcie nasze przedstawia widok jednej z dzielnic Harraru.

Gość pierwszej kategorii, zgodnie z tradycjami najlepszych sfer, mieszkał w hotelu „Palace” i zgodnie z temi samymi tradycjami raczył pobyt ten ukończyć.

Ledwie auto Znatowicza zniknęło za węgiem, trzech panowie, którzy doniedawna siedzieli w kawiarni przy sąsiednim stoliku, skierowali się ku wyjściu. Już nie rozmawiali ze sobą bez troski: poważnie i rzeczowo zabierali się do pracy. Skinęli na taksówkę; ale nim wsiadli, zdarzył się incydent, który ich wstrzymał na chwilę. Jakiś bardzo elegancki, bładny pan o zbławozanym wyrazie twarzy podszedł do niskiego, barczystego wywiadowcy i uchylając nieznanie kapelusza, powiedział stłumionym głosem:

— Jeśli się nie mylę, pan Antoni Chrzęszcz?

— Tak jest. — Chrzęszcz najwyraźniej nie był zachwycony niespodziewanym spotkaniem.

— Chciałem tylko zwrócić pańską uwagę, że zamierza pan udać się na niewłaściwy dworzec. Para, której pan szuka, jedzie nie do Gdańska, lecz do Berlina. Pan Znatowicz ma dwa paszporty zagraniczne: prawdziwy dla siebie i sfalszowany dla swej towarzyszki. Kurjer do Berlina odchodzi o godzinie dwiętnastej minut dwie.

Pan Chrzęszcz zaniemógł na moment.

— Ale... kiedy ja nie wiem, kim pan jest... — wymamrotał wreszcie, wciąż jeszcze nie mogąc ochłonąć ze zdumienia.

— Nazywam się Jerzy Horyński — padła odpowiedź — ale to z pewnością nic panu nie mówi. Pracuję wspólnie z panem Andrzejem Tomaszewskim, o nim już pan chyba słyszał. Niestety, nic więcej nie mogę panu wyjaśnić.

Pożegnał się uprzejmie i odszedł. Trzej wywiadowcy spoglądali na siebie zdumieni. Wreszcie odbyli krótką naradę, w której wyniku dwaj pojechali na dworzec gdański, a trzeci, Antoni Chrzęszcz przywołał drugą taksówkę i udał się na dworzec Główny, skąd odchodził pociąg do Berlina. Niespodziewana informacja, poparta nazwiskiem Tomaszewskiego, wydała mu się wiarogodną, postanowił więc przypilnować osobiście odejścia kurjera berlińskiego. Tak też uczynił.

Znalazł się na właściwym peronie i od razu ujrzał ściganą parę. Już zdaleka widać było szare paltó podróżne i brązowy kostjum. Pan Chrzęszcz ścisnął w kieszeni nakazy aresztowania. Nie było już najmniejszej wątpliwości co do zamiarów obojga uciekinierów. Nie mieli żadnych bagaży, Znatowicz kazał bowiem odesłać wszystkie walizy na dworzec Gdański. Uczynił to tylko w tym celu, żeby wprowadzić w błąd tych wszystkich, którzy interesowali się celem jego podróży.

Nie przeczuwając, co ich czeka, Znatowicz i jego towarzyszka wybrali miejsca w przedziale. Marta usiadła, a pan w szarem palcie wyszedł na przedni pomost i zawołał chłopca, sprzedającego gazety. Pociąg miał ruszyć za cztery minuty. Chrzęszcz przypominał sobie dokładnie, co teraz nastąpiło. Podniósł kołnierz palta i zwrócił się do jegomościa, w szarym płaszczu ze zdaniem, którego tak często używał na służbie:

— Mam nakaz aresztowania pana i pańskiej towarzyszki. Proszę unikać wszelkiego zwracania na siebie uwagi i iść za mną. W przeciwnym razie zwrócę się o pomoc do dworcowego posterunku policji mundurowej.

I co się stało potem?

Pan w szarym płaszczu przeczytał nakaz, spojrział wywiadowcy spokojnie w oczy i powiedział:

— Jest pan w błędzie.

Właśnie tak powiedział, słowo w słowo: jest pan w błędzie! I Antoni Chrzęszcz pamiętał doskonale, że właśnie usłyszawszy te słowa stracił pewność siebie. A potem usłyszał jeszcze następujące oświadczenie:

— Szuka pan przecież niejakiego Martiniego, który ma ciemne włosy, jest wzrostu średniego i ma na sobie szary płaszcz podróżny; jego towarzyszka ma być jasnowłosa, bardzo przystojna. Niech mi się pan przyjrzy dokładnie: jestem wysoki blondyn i nie mam na sobie podróżnego płaszcza. Poza tem jestem zupełnie sam, żadnej towarzyszki nie mam, a więc jest pan w błędzie.

Rzeczywiście, co za głupia historia! Detektyw Chrzęszcz gotów był w tym momencie przysiąc, że rozmawia z wysokim panem o jasnych włosach i bez podróżnego płaszcza. Zdarzają się wprawdzie niewytłumaczone wypadki, ale nasz dzielny urzędnik nic o nich nie wiedział, bowiem w szkole policyjnej o nich nie wspomniano; co należy zrobić, skoro się szuka małego, czarnego bruneta, i zaczęło się wysokiego blondyna.

— Przepraszam! — wymamrotał zmieszany wywiadowca Chrzęszcz.

— Zdaje się, że widzę osoby, których pan szuka — powiedział zaczepiony jegomość uprzejmie, ale z pewną natarczywością w głosie. — O, tam, koło wyjścia na poczekalnię stoi mały, czarny pan Martini. A ta smukła dama obok niego to z pewnością panna Marta Troczyńska. Widzi pan ich oboje? Odchodzą właśnie! Jeśli się pan pośpieszy, uda się panu jeszcze ich przytrzymać! Ale szybko!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod hasłem: Szukamy najszybszego biegacza na terenie O. K. VIII.

IV. Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj odbędzie się w dniu 17 bm. Zawodnikom przysługuje 50 proc. zniżka kolejowa

Już tylko cztery dni dzieli nas od IV Pomorskiego Drużynowego Biegu Naprzelaj o puchar wędrowny „Dnia Pomorza”, który odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. w Toruniu.

14 bm. o godz. 18 odbędzie się ostatnie zebranie komitetu biegu, w którym weźmie udział szereg znanych i doświadczonych organizatorów życia sportowego i wychowania fizycznego na naszym terenie. Kierownictwo biegu spoczywa w ręku p. kapitana Bródy z Torunia.

Trasa została wytyczona przez delegata Okr. Zw. Lekkoatletycznego p. Kruegera z Okręgu. Urzędu PW i WF w Toruniu.

Dodać należy, że zawodnicy po ukończeniu biegu będą mogli obserwować również inną ciekawą imprezę, mianowicie start balonów wolnych do VIII Zawodów Balonów Wolnych, który — jak wiadomo — odbędzie się w Toruniu w tym samym dniu w godzinach popołudniowych. W ten sposób przyjadą na bieg pomorski „Dnia Pomorza” da podwójną korzyść.

Ze względu na bliższy termin biegu zgłoszenia napływają w coraz to większych ilościach.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy spis 12-tu zawodników, zgłoszonych przez W. K. S. Bydgoszcz. Z dalszych zgłoszeń wymieniamy dzisiaj następujące:

I Drużyna Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Oddział Toruń — Mokra II:

- 1) Rumiński Bolesław
- 2) Orłowski Sylwester
- 3) Kasprzak Jakób
- 4) Biegalski Zygmunt
- 5) Zwoliński Edmund

II Drużyna Sokola III w Toruniu:

1) Poliński Zygmunt (mistrz Torunia, mistrz Dzielnic Pomorskiej Sokola, zdobywca pucharu wędrowskiego i zwycięzca Narodowego Biegu Naprzelaj Polskiego Radja w Toruniu).

- 2) Świtalski Paweł
- 3) Czajkowski Edmund
- 4) Chrzanowski Józef
- 5) Pryliński Bolesław

III. A. Z. S. Gdańsk wysła swego najlepszego zawodnika Winięckiego Marjana.

IV. Gniazdo „Sokola” w Chełmnie zgłasza swego członka Bertholza Franciszka.

Ponadto indywidualnie zgłosili się:

1) Ferpataky Jan, biegacz krakowski, zamieszkały obecnie w Toruniu.

2) Górny Edward (Harcerski Klub Sportowy w Toruniu).

W następnych numerach podamy dalsze nazwiska.

Dowiadujemy się, że wielkie zainteresowanie wywołał IV Pomorski Drużynowy Bieg Naprzelaj wśród Wojskowych Klubów Sportowych na całym terenie O. K. VIII. Wszędzie jest w toku ustalanie list zawodników tak do konkurencji drużynowej jak i jednostkowej.

Po zebraniu komitetu biegu, tj. w numerze piątkowym podamy ILOŚĆ NAGRÓD, godzinę rozpoczęcia uroczystości, dokładny czas startu oraz miejsce zbiórki zawodników.

Jeżeli chodzi o dyplomy, to już dziś komunikujemy, że zostaną niemi obdarzeni WSZYSCY zawodnicy, którzy ukończą bieg.

DALSZE ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE REDAKCJA „DNIA POMORZA”, Toruń, ul. Szeroka 43.

UWAGA: Po zniżki kolejowe zgłaszać się należy do właściwych komendantów PW i WF.

Matka Boska Swarzewska w nowej szacie Pod Puckiem znaleziono część zrabowanych naczyń kościelnych

W lesie pod Puckiem niedaleko wioski Darzłubie znaleziono zakopane w ziemi polamane i pogruchotane przedmioty kościelne. Okazało się, że są to części naczyń religijnych, pochodzących z cudownej figury Matki Boskiej ze Swarzewa.

Znalezione przedmioty próboszcz ze Swarzewa rozpoznał. Odnaleziono nieste-

ty tylko część zrabowanych przedmiotów.

Sama figura w świątyni swarzewskiej „Królowej Polskiego Morza”, została już odnowiona i uszkodzenia naprawione z zachowaniem stylu tej pięknej figury wczesno-gotyckiej. Statua została pozłożona. Figurze brak tylko koron, które złoczyńcy zrabowali.

O ostateczne uregulowanie zagadnienia spółdzielczego na Pomorzu

Na skutek kryzysu szereg spółdzielni rolniczo-handlowych popadło w trudności finansowe i znajduje się obecnie w stanie upadłości i likwidacji. Na skutek tego wielkie niebezpieczeństwo grozi tak zwykłym członkom b. spółdzielni, jak i członkom władz b. spółdzielni z tytułu udzielonych za zobowiązania spółdzielni gwarancji finansowych.

Jak wiadomo, skutkiem starań organizacji rolniczych została wydana ustawa o postępowaniu układowym spółdzielni roln.-handl., a obecnie opracowane jest rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Ostatnio w dniu 11 b. m. odbyła się w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym w Toruniu pod przewodnictwem p. wiceprezesa Rząsy konferencja, poświęcona omówieniu projektu rozporządzenia i poczynienia poprawek koniecznych z punktu widzenia Pomorza. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Banku Rolnego, Izby Rolniczej, spółdzielczości oraz Polskiego Związku Zachodniego. Projektowane przez konferencję poprawki zostały bezwzględnie podane do wiadomości właściwym Ministerstwom.

Tragiczna śmierć 2-letniego dziecka z ręki ojca

Wstrząsające wrażenie wywołał w Nowymdworze pod Koronowem nieszczęśliwy wypadek, który spowodował tragiczną śmierć 2-letniego dziecka z ręki ojca.

Stróż nocny Stanisław Jagła, wróciwszy w dn. 10 bm. około godz. 2 nad ranem ze służby, począł manipulować re-

wolwerem, pragnąc go przeczyć. Niespodziewanie padł strzał, a kula ugodziła śpiące w pokoju dziecko nieszczęśliwego, 2-letniego synka stróża.

Dziecko zmarło prawie, że natychmiast.

Sprawą tą zajęła się policja.

Nowe wykopaliska prehistoryczne nad jeziorem żnińskim

Nad brzegiem jeziora w Żninie natrafiono na ciekawe wykopaliska prehistoryczne. Odkryciem tem zainteresowały się sfery naukowe, gdyż istnieje przypuszczenie, iż natrafiono na ślad osady prehistorycznej.

Wszczęte badania naukowe okażą, czy przypadek naprowadził na ślad nowej osady bagiennej, obok głośnej w świecie naukowym osady bagiennej kultury żyzyckiej z przed 2.000 lat odkopa-

nej na półwyspie jeziora Biskupińskiego w powiecie żnińskim. Istnienia dalszych osad nad jeziorami pod Żninem dopatrywali się kierownicy prac wykopaliskowych w Biskupinie Kierujący z ramienia Instytutu Prehistorycznego U. P. w Poznaniu asystent Instytutu mgr. Rajewski przeprowadził nawet w tym celu szereg badań w okolicy odkopania osady bagiennej na półwyspie jeziora.

Działalność i rozwój fabryki maszyn rolniczych „Unia” w Grudziądzu

Dnia 2 maja rb. odbyło się w Grudziądzu walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki Akcyjnej „UNIA” Fabryka Maszyn Rolniczych pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Bernarda Sypniewskiego. Po wyczerpującym sprawozdaniu Rady Nadzorczej i Zarządu fabryki, zebrani akcjonariusze zaaprobowali bilans zamykający się po stronie aktywów i pasywów cyfrą zł 9.671.556,10, oraz rachunek strat za rok obrachunkowy 1935, wykazujący straty w kwocie zł 59.115,22. Straty uchwalono pokryć z kapitału zapasowego.

W sprawozdaniu Zarządu, które wygłosił dyrektor fabryki p. Józef Sztęger, spotykamy się z pocieszającym dla przemysłu rolniczego objawem, gdyż przeróbka surowców w „UNJI” wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 220 proc., zakup surowców wzrósł o 57 proc., a wypłacono robocizna o 60 proc. Sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych wzrosła w stosunku do ubiegłego

roku o 35 proc.

Mimo to zamyka przedsiębiorstwo okres obrachunkowy stratą — wynikającą głównie z obciążeń pozostałych jako spuścizna po okresie koniunktury — w następstwie której przyszła klęska rolnictwa z jej bezpośrednimi konsekwencjami jak ustawy oddłużeniowe, które wyrwały z majątku firmy w latach 1931-33 ca. zł 2.700.000, odpisanymi z rachunku odbiorców. Suma ta nietylko została bezpowrotnie stracona, ale obsługa jej w bankach obciąża bieżącą gospodarkę przedsiębiorstwa, utrudniając w wysokim stopniu rentowność kalkulecyjną produkcji.

Walne zebranie w zrozumieniu racjonalnego prowadzenia przedsiębiorstwa, uchwaliło przez akklamację votum zaufania dla Zarządu fabryki.

Między innymi walne zgromadzenie uchwaliło przyjąć jednolity tekst statutu.

2596

Zjazd „Piłataków”

Dnia 16 i 17 maja odbędzie się w Warszawie zjazd koła pułkowego 5 p. p. leg. („Piłataków”).

Po karty uczestnictwa i legitymacje należy się zgłaszać w dowództwie 4 Dyw. piechoty u p. majora dypl. Zbojńskiego, bądź osobiście, bądź piśmiennie.

Mgła nad morzem utrudnia żegluga w zatoce gdańskiej

Od poniedziałku nad morzem unosi się gęsta mgła. Latarnia im. Żeromekiego na przylądku rozewskim i latarnia na Helu czynne są nieustannie. Komunikacja na morzu jest bardzo utrudniona. Statki posuwają się niezmiernie powoli, gdyż widoczność sięga zaledwie kilku metrów. Na lądzie mgła jest nieco mniej gęsta. Równocześnie naskutek północnego wiatru nastąpiło znaczne ochłodzenie.

Urządzenia radiowe na naszych transatlantykach Najnowsze zdobycze techniki radiowej

Drugi wielki polski transatlantyk, m. s. „Batory” podobnie jak m. s. „Piłsudski” zaopatrzone jest w najnowsze zdobycze techniki radiowej. Jak wszystkie nowoczesne transatlantyki oba nasze statki posiadają kilka radiostacji, zapewniających przez cały czas podróży łączność z lądem. A więc została zainstalowana telegraficzna krótko i długofalowa radiostacja nadawczo-odbiorcza lampowa, o mocy doprowadzonej powyżej 1 kw. a w antenie 0,4 do 0,8 kw. Druga mniejsza nadawczo-odbiorcza radiostacja lampowa przeznaczona wyłącznie do telefonii na mniejsze odległości 250 do 350 km posiada moc w antenie około 0,1 kw.

W razie wypadku lub uszkodzenia elektrowni okrętowej przewidziano alarmowy nadajnik iskrowy o zasięgu około 200 km przy odbiorze na detektor kryształkowy, zaś powyżej 300 km przy odbiorze lampowym. Bardzo ważnym i pożytecznym urządzeniem jest zainstalowany w kabine nawigacyjnej radiopelengator, pozwalający na dokładne wyznaczenie położenia statku zapomocą pomiarów radiogoniometrycznych.

Całość urządzeń radiowych wykonanych przez Państw. Zakłady Tele- i Radjotechniczne zaopatrzone jest w kilka anten różnych typów i wymiarów, a zasilenie odbywa się przy pomocy czterech przetwornic.

Poza temi urządzeniami, przeznaczone do radiokomunikacji, oba statki posiadają po 20 głośników elektrodynamicznych, odbiorniki radiofoniczne i wzmacniacze akustyczne. Urządzenia radiogramofonowe umożliwiają transmisję na wszystkie pokłady różnych audycji, a mianowicie: audycji ze stacji radiofonicznych lub też lokalnych audycji z płyt gramofonowych, albo z własnych mikrofonów.

Do retransmisji programów radiowych służy nowoczesna superheterodyna, odbiornik, który za pośrednictwem wzmacniacza głośnikowego zasila głośniki.

Odbiornik jest dostosowany do odbioru zakresu fal radiofonicznych, od 200 do 2000 metrów.

Program z płyt można zrealizować przy pomocy specjalnej aparatury, zaopatrzonej w 2 tarcze na płyty, napędzane elektrycznie, oraz w adaptory. Urządzenie to pozwala na zmianę płyt bez przerwy w audycji.

Programy radiowe

Środa, dnia 13 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.50—8.10 Program poranny. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.15 „Okrędków” — wygł. inż. Zofia Kubińska. 12.30 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego (z Wilna). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Wiadomości o ekspedycji polskiej. 13.40 „Wędrowki dookoła globu”. „Finlandia nazywa się Suomi” — pogadanka Szymona Pigwy dla dzieci starszych (z Poznania). 14.20 Pieśni polskie w wykonaniu Olgi Lady. 14.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Dyskutujemy”: „Obywatel i urzędnik”. Kazimierz Jabłowski i Kazimierz Sokolowski. 17.20 Koncert w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego. 17.50 „Nowe prace historyczne” — wygł. prof. Marcell Handelsman. 18.00 „Trzynastka nie jest fatalna”. (Pół godziny muzycznej walki z przesadami). 18.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Programy lokalne. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej”. 21.00—21.30 XXXIV-ta (ostatnia) audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina (1810—1849)” w oprac. prof. U. J. d-ra Zdzisława Jachimieckiego. 21.30 „Płon Sejmiku Ortograficznego” — szkic literacki Karola Irzykowskiego. 21.45 Pogadanka aktualna. 21.55—22.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R.

ROZGŁOSIENIA TORUŃSKA.

6.50—7.20 i 7.40—8.00 Muzyka z pl. (z Warszawy). 7.30—7.40 Program na dzisiaj i „parę informacji”. 13.15—14.15 Muzyka lekka (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.00 Muzyka skrzypcowa (płyty). 18.30 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.40 Zycie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Utwory na cyfrę solo w wyk. Ksawerego Eberta. 19.00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Program na jutro. 20.00—20.45 Obrazy muzyczne (płyty). 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICĄ.

17.30 Moskwa (WCSFS). Utwory Taniejewa. 20.30 Strasburg. Utwory fort. Liszta i Chopina. 20.45 Berlin. Ułubione duety operowe. 21.15 Koenigsbrunn. Koncert kameralny. 22.10 Kopenhaga. „Uprawdzenie z seraju” — opera Mozarta (akt III). 23.40 Anglia (Reg. Progr.). Recital organowy. 24.00 Sztetgart. Koncert symf. Haydn, Mozart, Schubert.

Spłoszone konie stratów. staruszka

Niezwykłe tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj w Konstancynie pod Wyrzyskiem. Przebiegający przez drogę polną pies wystraszył parę bocianów, która zerwawszy się do lotu spłoszyła skolei szumem skrzydeł konie ciągnące wóz jednego z tamtejszych rolników. Spłoszone konie pędząc przez pola wpadły na pracującego na roli 73-letniego Antoniego Kubińskiego, trując staruszkę na śmierć.

Ciało biednego rolnika zostało pod kopytami rozszalałych koni w straszliwy sposób zmasakrowane.

Na budowę Muzeum Ziemi Pom.

Wpłacili członkowie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. — Koło Toruń zł 85,55.

W dniu 9 bm. stan konta Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Pomorskiej Wojewódzkiej K. K. O. w Toruniu wynosił zł 220.140,32.

Pravo i śucie

CZY PRACOWNIKOWI WOLNO PRACOWAĆ ZAROBKOWO PODCZAS URLOPU?

Wobec zbliżającego się okresu urlopów, należy przypomnieć, że według art. 3 ustawy o urlopach, pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarabkował w innym przedsiębiorstwie. Jednakże, jak orzekł Sąd Najwyższy, zarobkowanie w czasie urlopu we własnym przedsiębiorstwie nie podpada pod ten przepis i pracownik w takim wypadku nie traci prawa do uzyskania od pracodawcy wynagrodzenia za urlop.

CZY PRACOWNIK UMYSŁOWY OBOWIĄZANY JEST DO ZACHOWANIA TAJEMNICY SŁUŻBOWEJ?

Sąd Najwyższy orzekł, że zachowanie przez pracownika tajemnicy służbowej, jako wypływające z ustawy (art. 32 umowy o prac. umysł.) stanowi integralną część każdej umowy o pracę. Bezzasadna więc odmowa potwierdzenia tego obowiązku przez pracownika, której domagał się pracodawca, może stanowić ze względu na szczególne warunki przedsiębiorstwa ważną przyczynę natychmiastowego rozwiązania stosunku służbowego bez odszkodowania trzy-miesięcznego.

KALENDARZ.

Środa: Serwacego — Czwartek: Bonifacego.
Słońce: wschód o godz. 3.44 — zachód o g. 19.20.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

do wieczora, dnia jutrzejszego;
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na wschodzie kraju. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

STAN WODY W WISLE

Poziom wody w Wisię wynosił w dniu 12 b. m. o godz. 7. ej rano: w Krakowie (-2,90); w Zawichocinie (1,23); w Warszawie (0,96); w Płocku (0,83); w Toruniu (0,79) 0,85; w Fordonie (0,80) 0,83; w Chełmnie (0,66) 0,66; w Grudziądzu (0,80) 0,80; w Korzeniewie (0,97) 0,96; w Pielku (0,24) 0,22; w Tczewie (0,24) 0,16; w Einlage (2,10) 2,12; w Schiewenhorst (2,30) 2,32. W nawiasach stan wody z dnia poprzedniego.
Temperatura wody w dniu 11 b. m. 14,4 st., a w dniu 12 b. m. 14,5 st. C.

Wiadomości urzędowe

— Nowy naczelnik Centralnego Biura Rozrachunków PKP. w Bydgoszczy. P. Minister Komunikacji zamianował w ostatnich dniach naczelnikiem Centralnego Biura Rozrachunków PKP. w Bydgoszczy p. Włodzimierza Varhely'ego, dotychczasowego naczelnika Biura Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. w Poznaniu. Nowy naczelnik uchodzi za jednego z najlepszych znawców spraw rozrachunkowych z kolejowych przewozów międzynarodowych.

Na bruku bydgoskim

— Pobór rekruta. Z dniem 25 maja br. rozpocznie się w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej nr. 30 tegoroczny pobór rekruta według planu rozplakatowanego na słupach miejskich, na co zwraca się zainteresowanym uwagę. Przepominamy również o obowiązku przedkładania przez poborowych komisji poborowej wykazów osobistych, metryk urodzenia, dokumentów stwierdzających wykształcenie i zawód, oraz ewtl. posiadane świadectwa P. W., L. O. P. P. itp.

— Czyje zguby? W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: klucze, komplet numerów stalowych, aparat do masowania, czapki walizkę z zawartością futra i płaszcza, 2 walizki z zawartością garderoby męskiej i damskiej, banknot francuski oraz książkę do nabożeństwa. — Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25 pokój 19.

— Laboratorium doświadczalne Cechu Piekarzy w Bydgoszczy. Cech Piekarzy bydgoskich ufundował laboratorium doświadczalne, które służyć będzie do badań chleba i plecywa, oraz mąki i artykułów spożywczych, używanych do wybieku chleba. Laboratorium to odda zwłaszcza cenne usługi młodzieży piekarskiej, kształcącej się w swym zawodzie. Laboratorium oddane zostanie do użytku w dniach najbliższych. Otwarcie odbędzie się w nadchodzący czwartek o godz. 10 w auli szkoły Dokształcającej Zawodowej przy ul. Konarskiego nr. 2. Protoktorat nad otwarciem objął prezydent Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, p. Józef Zakrzewski.

— 4-letnie żeńskie Gimnazjum Zawodowe w Bydgoszczy. ul. Konarskiego 5, przyjmują zapisy uczenie do kl. I codziennie w godz. 11 do 13 tylko do 18 czerwca. (2608)

Zebrań — Ogródów

— Stowarzyszenie Restauratorów. Plenarne zebranie członków w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16.30 w lokalu p. Wincentego Kujawskiego przy ul. Fordońskiej 1.

Przygotowania do wystawy „Meble i Wnętrze” w Bydgoszczy

Przygotowania do wystawy mieszkań urzędowych p. n. „Meble i Wnętrze”, która odbędzie się — jak już donosiliśmy — w Bydgoszczy w czasie od 14 czerwca do 14 lipca r. b., w gmachu wystawowym przy ul. Piotrowskiego, 3, są w pełnym toku. Wszystkie komisje pracują intensywnie, aby wystawę postawić na najwyższym poziomie. W najbliższym już czasie ukażą się artystyczne plakaty, propagujące wystawę. Dowiadujemy się, że Komitet Organizacyjny ubiega się w Lidze Popier. Turystyki o niżki kolejowe dla zwiedzających wystawę oraz prowadzi pertraktacje z Rozgłośnią Radja Polskiego w Toruniu, w sprawie transmisji aktu otwarcia wystawy na wszystkie rozgłośnie.

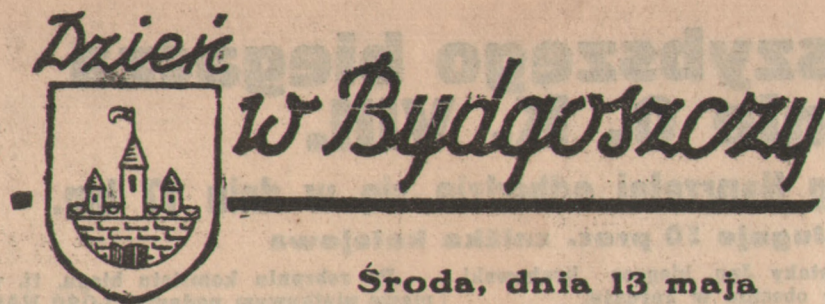
Echa kradzieży na dworcu kolejowym

W październiku ub. r. wykryto w Bydgoszczy na terenie kolejowym, iż 45-letni mechanik Ksawery Ziemiński, oraz 48-letni robotnik Józef Kołodziejki wykradają systematycznie z magazynu podręcznego śruby na szkodę Skarbu Państwa. Jednego wieczoru przy rampie towarowej znaleziono skrzynię, zawierającą śruby pochodzące z kradzieży.

Przeciwko nieuczciwym pracownikom wszczęto dochodzenia służbowe, oraz karne, co doprowadziło do rozprawy sądowej. W dniu wczorajszym Ziemiński i Kołodziejki stanęli przed obliczem sądu wraz z 32-letnim handlarzem łomu żelaznego Franciszkiem Gadziemskim i 35-letnim Leonem Tobolskim, również z zawodu handlarzem.

Podczas rozprawy prokurator odstąpił od oskarżenia co do handlarzy, gdyż przewidziana za ich współudziału w przestępstwie kara umorzona została na mocy amnestji. Gorzej powiodło się Ziemińskiemu, którego sąd skazał na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia i Kołodziejkiemu, który otrzymał pół roku więzienia.

Podczas rozprawy Ziemiński nie przy-



Środa, dnia 13 maja

Pokłosie harcerskiego widowiska „Co Kujawy, to Kujawy”

Radość wielką, nie wolna zresztą od tremy, zapanowała w rodzinie „graczków” (aktorów - amatorów) bydgoskiego Teatru Harcerskiego, gdy zobaczyła na premierze swego widowiska „Co Kujawy, to Kujawy” przepelnioną salę.

Iskrzyły się oczy za każdą salwą niemiłkających oklasków, a tajały serca, gdy Bydgoszcz darzyła ją słowami uznania i zachęty do dalszej pracy rozslawiania przepięknego a tak bogatego naszego regionalizmu.

Innemu zespołowi amatorskiemu mogłoby to zawrócić w głowie, kochana natomiast nasza gromadka harcerska powiedziała sobie:

„Powtórzmy to nasze widowisko najprzód naszym młodszym siostrzyzkom i braciżkom a następnie naszym starszym braciom, kochanemu Szaremu Żołnierzowi”.

Niedość, że miały dobre posady, to jeszcze okradły chlebobawcę

W marcu r. b. właściciel restauracji „Pod Oriem” skonstatował, iż dwie darzone zaufaniem pracownice nadużyły jego wiary i przez dłuższy okres czasu wykradły z kuchni bieliznę stołową oraz naczynia kuchenne, zastawy itp.

Przeprowadzone na własną rękę dochodzenia ujawniły, iż systematycznie kradzieże są dziełem 24-letniej Heleny Noskowskiej oraz 33-letniej Marjanny Dobrzyńskiej z Bydgoszczy.

O odkryciu swem powiadomił poszkodowany właściciel lokalu policję, która skiero-

wała sprawę do sądu. W dniu wczorajszym

nieuczciwe pracownice, które w międzyczasie straciły już swe posady, znalazły się na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, wraz z 36-letnią Agnieszką B.

W wyniku rozprawy sąd skazał Noskowską na 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Dobrzyńską na 4 tygodnie aresztu (z zawieszeniem na 3 lata), Agnieszkę B. z braku dowodów winy sąd od zarzutu oskarżenia uwolnił.

W dniu wczorajszym Zofja Wnućkówna, zam. przy ul. Jana Kasprzowicza, o kradzieży zegarka damskiego wartości 42 zł. W związku z tem doprowadzona została do policji służąca poszkodowanej Kazimiera Jankowska, podejrzana o dokonanie tej kradzieży.

Nieznani złodzieje zakradli się do składu piekarni przy ul. Panny Marji 6, skąd zabrali na szkodę właściciela p. Łożyńskiego 60 kg. cukru i 100 zł. gotówki.

Rabusie odwiedzili również piwnicę p. Anastazji Roliradowej przy ul. Kruśliwieckiej, przyczem skradli dwieście kg. węgla.

Zuchwałej kradzieży dokonali złodzieje na szkodę kupca p. Grzegorza Prosińskiego. Sprawcy włamali się do jego składu położonego przy ul. Król. Jadwigi 19. Łupem ich padła większa ilość kartonów napełnionych czekoladą, oraz 145 zł. gotówki.

Oto komunikat policyjny z jednego dnia.

INOWROCŁAW

— Nocny dyżur aptek pełni w tym tygodniu Apteka pod Złotym Lwem ul. Król. Jadwigi.

— Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia czynna codziennie w godz. od 17—18, w soboty od 17—19.

— Biblioteka Kolejarzy przy „Ognisku” K. P. W. czynna we wtorki i piątki od godz. 17—18.

— Telefon Och. Straży Pożarnej nr. 618.

REPERTUAR KIN.

ŚWIT: „Żona dwóch mężów”.
SŁONCE: „Gabinet figur woskowych”.
STYLOWY: „Kot i skrzypce”.

— Guliwia Zdrój. Treningi sekcji piłkarskiej odbywają się codziennie od godz. 16 na Stadionie Miejskim.

Nowa fala włamań i kradzieży w Inowrocławiu

Pospolite kradzieże i włamania wzrosły w ostatnim czasie w Inowrocławiu do olbrzymich rozmiarów. Codziennie policja notuje szereg nowych występów włamywaczy, o czym zawiadamiają zazwyczaj Komisariat PP. poszkodowani.

Ostatnio nieznani sprawcy zakradli się zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania nauczycielki Paluszkiewiczówny, zam. w Inowrocławiu przy ul. Staszka 15, skąd zrabowali większą ilość bielizny, oraz 100 zł gotówki.

Złodzieje ograbili również mieszkanie Franciszka Müllera przy ul. Wikaryjka 6, gdzie skradli kilka par obuwia i marynaty. Na szkodę p. Wacława Modrzejewskiego przy ul. Marulewskiej 24, skradziono bieliznę wart. ok. 25 zł.

Zameldował w komisariacie PP. Józef Sawicki zam. przy ul. Poznańskiej 78, o dokonaniu kradzieży na jego szkodę i to pary butów i torebki damskiej wart. 20 zł.

Uroczystości żałobne w Inowrocławiu

Żałobnictwo żałobne — Defilada — Chwila ciszy i akademja

Żałoba po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego, tak niezmiennie tkwiąca w naszych sercach, odżyła w nas w dniu wczorajszym w całym tragicznym tego samego dnia z przed roku.

Inowrocław obchodził uroczystości żałobne w pierwszą rocznicę zgonu Wielkiego Wodza Narodu w ramach b. poważnych. Rozpoczęły się one o godz. 7-iej rano biciem werbli. Oświetlona szata miasta przybranego lasem flag narodowych, które na znak smutku powy-

wieszano przybrane kirem do połowy masztów, przedstawiała wyraz głębokiej żałoby całego społeczeństwa, które tłumnie wzięło udział w obchodzie, by godnie uczcić pamięć zmarłego Budowniczego naszej Odrodzonej Polski.

We wszystkich świątyniach odprawiane były nabożeństwa żałobne. W kościele Matki Boskiej odbyła się Msza św. i obrzędy żałobne o godz. 10-tej, które celebrował ks. kan. Kubiński.

Następnie fala ludzka popłynęła ku Alejom Sienkiewicza, gdzie przedtem przygotowano wysoki postument a na nim ustawiono dużych rozmiarów po-

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK:

— Dyżur nocny aptek do dnia 17-go bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka por Orlem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— Jedyny występ Al. Węgierki w zespole Reduty. Znakomity artysta i reżyser teatrów T. K. K. T. w Warszawie Aleksander Węgierko wystąpi w naszym mieście jedyny raz w środę, dnia 13 bm. w otoczeniu zespołu Reduty w głosnej komedji G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater”. Rzecz ta cieszyła się w Warszawie olbrzymim powodzeniem.

Tytułowa postać w sztuce Shaw'a da możliwość znakomitemu artyście zajaśnieć całą pełnią swego talentu, zaś współudział zespołu „Reduty” stworzy całość o niezwykle wysokim poziomie artystycznym. Spodziewać się należy, że jedyny występ Al. Węgierki zgromadzi tych wszystkich, którzy umieją podziwiać piękno i wielkość sztuki aktorskiej. Bilety po cenach komedjowych są do nabycia w kasie teatru. Niżki nieważne.

W czwartek „Wiosenne porządki” Huxley'a, w piątek zaś „Słoń w składzie porcelany”, farsa Kosela.

KINA.

ADRIA: „Zapomniany człowiek” i nadprogram.

APOLLO: „Ostatni posterunek” i nadprogram.

BAŁTYK: chwilowo nieczynne.

KRYSTAL: „Za chwilę szczęścia” z nieznaną parą: Ireną Dunne i Robertem Taylorem.

REWJA: „Żywy zastaw” i „Rumba” oraz rewja.

MARYSIENKA: „Roberta”.

piersie Marszałka przybrane flagą o barwach narodowych i kirem. Straż honorową pełnią oficerowie, oraz żołnierze w historycznych mundurach 4 pału.

Za chwilę dały się słyszeć głuche odgłosy werbli orkiestry wojskowej 59 p. p. postępującej przed sformowanym pochodem, mającym defilować przed wizerunkiem Wielkiego Polaka.

Na czele pochodu kroczył korpus oficerski i podoficerski naszego garnizonu, prowadzony przez p. pułk. Mirgałowskiego. Dalej defilowali przedstawiciele władz, samorządu i organizacji. W pierwszej czwórce zauważyliśmy pp. starostę R. Wilczka, prezydenta miasta A. Jankowskiego, dr. Sroczyńskiego i naczelnika Sądu p. Walerycha. Zkolei zbliżyło się wojsko prowadzone przez p. mjr. Kaczmarczyka. Karne szeregi naszych żołnierzy w pełnym rynsztunku, uformowane w ósemkach zadziwiała wielkie tłumy publiczności swą dobrą postawą i, jak można było wyczuć, dostatecznym zrozumieniem ważności chwili. Potem szedł Związek Strzelecki oddział męski, Zw. Rezerwistów, Kolej. Przystosowanie Wojskowe, Powstańcy i Wojacy, Poczto-we Przystosowanie Wojskowe, Harcerze, panie z Rodziny Wojskowej, urzędnicy Wydziału Powiatowego, Przystosowanie Wojskowe Kobiet, Szkoła Przemysłowo Handlowa Żeńska, Liceum Dietetyczne, Hufiec harcerski żeński, żeński oddział Zw. Strzeleckiego, P. C. K. przy szkole nr. 8, Straż Przednia gimn., P. W. gimnazjum męskiego, Harcerze gimnazjum męskiego, Orleńca Z. S. i armja zmortyzowana.

Po defiladzie korpus oficerski i przedstawiciele władz zszeregowali się przed popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, oddając mu hołd przy dźwiękach hymnu narodowego, który odegrała orkiestra 59 p. p.

O godz. 13-tej, podczas składania Serca Marszałka do grobowca na Rossie, ozwały się syreny inowrocławskie i dzwony wszystkich kościołów. Nastąpiła trzyminutowa chwila ciszy. Ruch pieszy i kołowy na mieście zamarł. Przechodnie zatrzymali się w skupieniu i z odkrytymi głowami uczcili ten moment.

Należy podkreślić, że pewna część składów została na ten czas pozamykana.

Ciężki smutek i żałoba inowrocławskiego społeczeństwa znalazły wyraz w akademji żałobnej, pełnej powagi i skupienia, która odbyła się o godz. 17-tej w sali Teatru Zdrojowego.

Tabela wygranych ciagnienia loterii

Główne wygrane

1-go, 2-go i 3-go dnia ciagnienia

Zł. 10.000 43121	Stała wygrana dzienna 30.000 zł. na nr. 61893.
Zł. 5000 na Nr.: 35384 133767 137656	10.000 zł. na n-ry: 46732 62852
156924 159808	5.000 zł. na n-ry: 7794 83417 89967
Zł. 2000 na Nr.: 7225 22967 30377 39623	2.000 zł. na n-ry: 9218 10851 28459
53902 54337 56995 56660 56286 67333	35728 38871 45884 48556 55521 68661
75513 104812 105812 109516 130431	70348 89614 100585 134783 140893
151198 153752	143814 148902 152785 172233 187992.
Po zł. 1000 na Nr.: 1690 4911 12066	1.000 zł. na n-ry: 6093 6308 7140
17719 38019 43492 45136 51529 56625	7851 8032 16752 19205 19878 21574
58578 67839 78179 86409 98816 105918	22035 27156 28039 30555 41752 44535
113643 122859 128232 132756 137651	47769 50457 53408 84926 90050 90581
139533 151315 151530 153406 170543	94532 98573 99855 103478 108417 114413
172151 183002 183917	122910 128758 131767 136894 137381
Stała dzienna wygrana zł. 30.000 nr. 142887.	143663 148096 162066 166113 171311
10.000 zł. na n-ry: 62085 81859.	174114 180272.
5.000 zł. na n-ry: 21042 38073 47505	85539 97702 104565 105567 111620
59814 62049 138640.	112542 115987 119193 128306 132230
2.000 zł. na n-ry: 2603 4770 20629	138124 139904 158694 170268 172122
28360 34568 46156 50898 68868 76134	180773 183360 188575 189848.
117831 156524 159499 178810	
1.000 zł. na n-ry: 4041 5467 8128	Stała dzienna wygrana zł. 30.000 nr. 142887.
14628 34680 44435 46314 49627 51254	10.000 zł. na n-ry: 62085 81859.
56958 60421 62536 72069 76351 85130	5.000 zł. na n-ry: 21042 38073 47505
	59814 62049 138640.
10.000 zł. na nr.: 7593	2.000 zł. na n-ry: 2603 4770 20629
5.000 zł. na nr.: 33163 55475 78474	28360 34568 46156 50898 68868 76134
121 728	117831 156524 159499 178810
2000 zł. na nr.: 29116 56932 98894	1.000 zł. na n-ry: 4041 5467 8128
100314 101929 102110 112708 122275	14628 34680 44435 46314 49627 51254
130297 158436 166656 178259 170049	56958 60421 62536 72069 76351 85130
176906	
1000 zł. na nr.: 6940 24108 37529	1000 zł. na nr.: 6940 24108 37529
43276 49577 53198 55411 58396 60576	43276 49577 53198 55411 58396 60576
65421 71014 88886 96314 97012 100142	65421 71014 88886 96314 97012 100142
105298 109571 133159 136498 143693	105298 109571 133159 136498 143693
148970 151794 152252 153731 160171	148970 151794 152252 153731 160171
164662 166981 170217 170883 176367	164662 166981 170217 170883 176367
184497 185431 190077	184497 185431 190077

120143 49 69 78 245 327 602 719 849	30015 258 90 899 912 31109 332 413	10.000 zł. na n-ry: 5153 73100 114611.
968 75 80 121131 79 443 44 78 617 86	81 687 32115 427 509 33085 128 664	5.000 zł. na n-ry: 36090 96397 160726
911 16 73 122193 353 86 808 15 32	77 775 300 34068 733 737 76 95 35190	175428.
123031 33 36 311 64 716 807 923 25	357 453 93 621 732 910 36457 669 810	2.000 zł. na n-ry: 10192 24661 25412
124109 263 355 461 882 966 91 125108	13 62 913 37009 11 60 64 267 332 98	29898 38054 45588 53743 71079 78302
39 89 325 526 704 989 126283 339 78	424 527 96 646 64 823 960 38156 87 270	78433 132998 139064 143827 177027
48 456 61 63 69 504 609 15 80 788 950	377 441 557 39253 740 942	184389.
31 81 127083 392 547 835 906 128032	40411 57 903 41019 82 141 221 674 911	1.000 zł. na n-ry: 15069 16419 40938
56 68 127 251 327 625 129027 68 70	42023 168 331 643 43009 353 44357 417	44295 49842 53617 56836 62928 73417
195 206 300 451 704 17	577 648 50 45506 71 869 46021 831 964	75533 84824 86086 97211 101852 108579
130004 17 41 128 228 335 39 91 443	47158 263 84 659 84 735 72 802 48414	122976 125605 127773 128175 128566
61 656 725 29 908 27 131018 78 333	765 49390 965	145424 148625 167945 171690 177226
409 670 837 132021 290 414 513 627	50072 110 55 401 921 51779 888 916	180223 185836 189282 192550 193520.
88 859 93 915 92 133095 237 668 841	52045 156 236 81 458 523 721 821 54 916	Po 200 zł.
89 915 95 96 134062 185 236 643 66	24 53188 521 998 54004 148 488 581 951	10 64 276 380 733 890 2365 78 403 696
931 69 135170 201 2 455 562 64 642	610 758 808 991 55262 407 517 56146	807 3257 66 427 527 38 665 744 93 857
70 96 97 702 13 25 818 136072 121 27	397 749 69 57360 94 416 546 54 635 782	91 4090 233 345 411 526 792 862 988
229 306 68 516 24 613 722 816 912 77	58030 258 308 59 808 59191 208 386 528	5174 84 536 902 37 6440 651 719 900
133 137114 33 232 401 521 61 640 56 67	769 835	7097 121 715 41 8374 9003 43 310 428
716 51 62 810 18 138148 73 345 492	60679 61161 381 799 826 920 52 62202	508 863 905
573 641 975 139045 68 123 38 227 463	972 63445 965 64003 87 145 465 718	10243 50 479 582 638 794 11431 595
526 35 73 83 917	65250 624 66033 67 489 96 745 866 911	630 37 752 921 12302 657 756 70 878 913
140263 72 447 540 71 819 141302 428	67045 167 344 77 513 635 743 84 889	13339 793 968 14053 134 60 67 560 836
60 572 605 15 73 92 708 979 99 142005	68161 97 320 90 569 601 69043 475 951	15087 764 76 907 67 68 16000 50 703 68
87 108 9 460 613 78 80 748 75 856	70021 356 451 554 831 71425 652 715	98 999 17038 117 334 834 18392 443 728
143587 538 50 613 726 48 62 843 959	72393 408 739 911 73042 72 549 878 980	19122 436 611 808
81 144031 260 81 317 424 30 89 760 833	74024 28 371 581 839 58 972 75456 682	20011 589 627 68 86 726 81 879 21144
923 34 145029 34 119 50 267 376 413 705 970	80054 144 261 330 424 542 80 840	315 550 643 912 55 65 22124 379 536 806
38 59 91 579 635 69 714 828 146005 23	81007 225 33 498 705 988 82341 705	88 23093 263 322 24720 45 804 54 910
86 172 376 442 550 643 52 766 892 912	83320 546 873 84263 82 418 771 85220	25611 84 26015 144 208 43 95 355 412
21 57 147075 131 253 930 148106 272	852 404 510 615 21 45 75 86071 274 412	591 27010 104 444 595 28137 205 98 662
333 483 743 892 149045 308 15 546 618	80054 144 261 330 424 542 80 840	851 29018 71 153 269 308 437 784
74 701 815 43 76	81007 225 33 498 705 988 82341 705	30054 178 371 554 604 967 31045 151
150170 88 222 514 30 659 916 151223	864 982 89298 355 751	688 745 899 32309 460 78 658 67 72 33294
25 38 459 648 55 85 784 864 88 905	90010 183 358 903 35 55 91080 410	948 34031 213 718 35257 335 676 36218
152106 334 861 91 926 153031 395 429	906 62 76 94855 981 95010 203 607 26	143 57 446 584 629 825 49 905 39256
64 538 603 870 154095 318 90 430 69 73	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	345 404 638 95
77 686 706 155136 93 326 400 604 13 863	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	40149 580 41023 182 251 52 392 692
91 156012 77 147 227 315 65 523 652	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	720 921 42203 13 26 86 892 43743 982
799 987 157025 36 69 79 92 151 320 21 475	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	44272 462 645 78 731 44 934 45430 561
508 674 95 712 969 158110 70 74 206	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	46157 99 217 47047 280 553 48315 24 558
586 647 801 56 988 159193 470 742 996	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	801 49185 260 377 998
160066 125 30 370 417 41 745 82 924	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	90027 40 395 51039 102 915 52527 81
161095 165 402 906 95 162154 92 308 37	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	623 37 714 53410 506 636 889 93 96 54057
66 74 442 913 163081 124 27 219 99 381	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	145 327 54 478 968 74 92 55139 347 423
460 630 717 35 45 49 60 562 92 902 12 60	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	667 875 56232 486 712 960 57653 58186
74 164058 74 84 278 411 738 91 805 43	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	375 687 831 86 94 59443 80 616 51 713
968 162555 559 72 661 927 166015 225	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	98
962 537 82 654 777 899 940 167017 47 76	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	60189 234 757 943 61291 475 508 636
159 205 378 448 70 86 505 8 37 40 667	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	739 838 62072 406 78 624 45 63844 64132
700 11 810 88 993 169015 48 50 78 196	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	282 559 602 812 75 65383 463 519 66274
324 606 715 944 169049 188 258 459 610	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	343 691 722 67226 300 24 448 936 68042
21 54 619 24 64 85 929 50	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	60014 63 87 353 90 888
170011 18 98 304 82 87 565 95 817 994	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	70123 72 204 27 500 48 671 807 67 949
171331 97 515 73 600 79 80 811 172221	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	71137 476 590 718 72092 229 389 455 808
653 710 62 81 814 79 913 173038 214 24	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	923 73093 225 464 691 883 74007 714 30
29 69 325 473 520 21 696 732 80 860 912	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	810 415 931 86 94 59443 80 616 51 713
174062 84 104 53 358 64 443 506 14 731	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	98
811 986 175282 339 529 51 671 737 45	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	60189 234 757 943 61291 475 508 636
88 814 986 176012 212 313 448 796	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	739 838 62072 406 78 624 45 63844 64132
177108 265 320 469 639 49 79 749 77 909	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	282 559 602 812 75 65383 463 519 66274
26 99 178079 89 106 87 92 421 80 516 612	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	343 691 722 67226 300 24 448 936 68042
67 19 716 73 85 808 70 919 179002 119	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	60014 63 87 353 90 888
303 69 130 33 85 808 70 919 179002 119	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	70123 72 204 27 500 48 671 807 67 949
180074 80 99 167 418 60 550 685 820	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	71137 476 590 718 72092 229 389 455 808
972 98 181111 33 260 79 584 688 96 819	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	923 73093 225 464 691 883 74007 714 30
79 989 182165 269 394 511 60 638 854	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	810 415 931 86 94 59443 80 616 51 713
991 183058 164 321 49 427 583 646 728	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	98
68 861 68 918 61 78 184057 101 28 73	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	60189 234 757 943 61291 475 508 636
290 92 354 442 516 29 718 31 91 879	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	739 838 62072 406 78 624 45 63844 64132
900 30 45 97 185124 77 223 403 95 551	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	282 559 602 812 75 65383 463 519 66274
186007 146 209 83 301 14 68 814 30 926	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	343 691 722 67226 300 24 448 936 68042
36 187014 20 97 229 388 442 90 719 70	96186 335 912 98 97016 35 214 22 367	60014

KREM I PUDER THO-RADIA
 zawierające RAD (radium) i TOR (thorium).
 w/g przep. D-ra Alfr CURIE,
 posiadają niezwykłą moc
 upiększania i odmładzania cery.
 SIE SECOR, PARIS

TORUN
Meble
 wszelkiego rodzaju najtaniej
 kupiesz tylko Toruń, Prosta
 5. Przekonaj się! Spamiętaj!
 Powiedz drugiemu

Działkę budowlaną
 2625 m² z sadem w Grudziądzu róg Chelmińskiej
 i Wawrzyniaka, obok Strzelnicy
 w pobliżu przystanku tramwajowego,
 korzystnie sprzedam. Wiadomość Toruń,
 Sienkiewicza 22, m. 5, Gabrynowicz. 2598Ck

FOTO-1936
amatorskie
 Prace - fachowo
 I NAJTANIEJ
DRUGERJA
Z. SADOWSKI
 TORUŃ, RÓŻANA 5.

Gobeliny
 drele, płótna, sprężyny, pa-
 kuły i trawę do materaców
 i kanap, sprzedaje najtaniej
Zygmunt Balcerowicz
 TORUŃ, Żeglarska 21.
 1924Ck

Dykty forniersy
 poleca tania skład drzewa.
 Toruń, Czerwona Droga 23

Kawiarnia
Ośrodka Sportów
Wodnych
 Nad wisłą obok dworca
 mijskiego
Bridż w ogródku
 na świeżym powietrzu
 oraz w specjalnych poko-
 jach. 2222 CK

Kafle
 najwyższego gatunku
 w najniższych wzorach
 i kolorach,
gips
 murarski, modelowy
 i dentystyczny,

wapno
 hydrauliczne szare
 i białe,
cement
 „Siccifix” nieprze-
 szczający wody,
tyniki
 szlachetne różnych
 odcieni,
Płytki
 ścienne, glazurowane,
posadzki
 terrakotowe, terracowe
 (sztuczny granit) oraz
 wszelkie materiały w za-
 kres budownictwa wcho-
 dzące poleca po najniższych
 cenach

M. Czubek i Ska
 Toruń, ul. Piwniarska
 3/7, tel. 16-43.
 2268 CK

Tak wygląda nowe
 opakowanie
 kieszonkowe
Amolu!
 Stary dobry znajomy w
 nowej szacie!
Amol to niezrównany środek domowy zna-
 ny od lat dziesiątek.
 2210
 Do nabycia w aptece lub drogerji.

BIURO POŚREDNICZE „TEMPO”
 Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

Parcele w Gdyni — Orłowie Mor- skiem od 2,— zł za m ² .	Kolonjalki zaprowadzone od 500.—zł
Małe domki od 1.000.— złotych	Wszelkie branże dobre punkty do wyboru.
Restauracje dobrze zaprowadzone od 1.200 zł.	Orłowo Morskie: domy dochojowe, wille, małe domki, parcele, spe- cjalnie polecamy. U nas naskorzystniej kupuje się.

Na wyczerpującą odpowiedź prosimy dołączyć
 znaczek pocztowy

GDYNIA
MEBLE
 różnego rodzaju w solidnym
 wykonaniu po cenach kon-
 kurencyjnych poleca

Gdyńska
Centrala Mebli
 Gdynia, Starowiejska 40.
 Telef. 2625. 1937M

ELEWACJA
 Gdynia, Morska nr. 49
 Telefon 2273
**Marmur, granit, la-
 strico, szlachetne
 tynki, własnej fabrykacji**
 Stopnie — Marmurek do
 lastrica — Xylolit. 2143
 Ceny niższe o 30%.

Małpka
 mała okazynie do sprzeda-
 nia, Zgłoszenia: „Gazeta
 Morska Ilustr.” Gdynia.
 2605 Mk

Pokoju
 z całodziennym utrzyma-
 niem poszukuje urzędnik
 pow. firmy (izr.), Zgłosz.
 sub „S. K.” „Gazeta Mor-
 ska Ilustr.” Gdynia. 2602Mk

Cztero-cylindrowy
 Chevrolet sprzedam tania
 Wiadomość „Gazeta Mor-
 ska Ilustrowana”, Gdynia.
 2603M

Skład
 kolonialno-spożywczy do-
 brze zaprowadzony sprze-
 dam. Wiadomość „Gazeta
 Morska Ilustrowana”, Gdynia.
 2601M

Kto
 pożyczycy 2000 zł na nowo
 budujący dom, może otrzy-
 mać 3-pokojowe mieszkanie.
 Adres wkaże „Gazeta Mor-
 ska Ilustrow.” Gdynia.
 2600Mk

GDANSK
Sprzedajemy
 nowe i używane
samochody
 za guldeny gdańskie
 i efektywne złote
 ewtl. za należności złotowe
 w Polsce lub Gdańsku.
 Danziger
 staendige Automobilmesse,
Stale Targi Samochodowe
Jakob Retblit
 Autoryzowany odsprzedaw-
 ca Ford Motor Company
 GDANSK
 Brotbaenkengasse 37.
 Tel. 24238 i 24215.
 2460Gd

Kucharka
 restauracyjna (kuchnia warszawska) poszukuje w a n a,
 Oferty „Dzień Pomorza”,
 Toruń, filja na ul. Szeroka
 42, I. ptr. 2574Ck

WEJHEROWO
Ma ątek
 sprzedam rybno-przemysło-
 wy, w części rolnej z pięk-
 ną rezydencją. Wiadomość:
 powiat morski, poczta Sze-
 mud Kamień, Frankowski
 2607W

GRUDZIĄDZ
Garaz
 także składając tania wy-
 najmę. Grudziądz, Plac 23
 Stycznia 14, skład. 2417Gk

„UNIA“ ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN
 dawn. A. Ventzki i Peters Sp. Akc. Grudziądz
Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Aktywa: 1) Majątek stały. Grunty zł. 420.934,39. Budynki fabryczne i gospodarcze zł. 1.606.394,96. Budynki mieszkalne zł. 275.720,78. Maszyny i urządzenia zł. 3.071.663,52. Zakłady Siły i Światła zł. 252.314,42. Ruchomości zł. 689,—. Tabor przewozowy zł. 15.031,—. Modele zł. 3.044,10. — Razem zł. 5.645.792,17. 2) Majątek płynny: Kasa zł. 11.537,30. Weksle (portfel) zł. 5.610,—. Akcepty Banku Akceptacyjnego (portfel) zł. 5.860,—. Banki zł. 32.673,08. Papiery wartościowe i udziały zł. 31.097,50. Kaucje zł. 999.556,37. Akcje własne do zbycia zł. 47.650,—. Dostawcy zł. 48.911,28. Odbiorcy zł. 857.775,91. Należności z układów konwersyjnych zł. 16.764,90. Regresy żyrowe zł. 172.922,—. Akcepty Banku Akceptacyjnego w dyskoncie zł. 8.900,—. Wyroby gotowe zł. 659.933,65. Półfabrykaty zł. 337.176,68. Surowce i materiały zł. 328.050,30. Sumyprzechodnie zł. 101.163,17. — Razem zł. 3.966.648,41. Straty zł. 59.115,52. Łącznie 9.671.556,10.

Różni za gwarancje wydane: zł. 6.843.362,47. Gwarancje otrzymane zł. 501.742,37. Zabezpieczenia z układów konwersyjnych zł. 13.607,50. Razem zł. 7.358.712,34.

Pasywa: 1) Kapitały własne. Kapitał Zakładowy zł. 1.375.000,—. Kapitał zapasowy zł. 78.633,80. Fundusz na wątpliwe należności zł. 353.288,74. Rezerwa na układy konwersyjne zł. 10.399,66. — Razem zł. 1.817.322,20. 2) Kapitał amortyzacyjny zł. 1.785.011,03. 3) Zobowiązania: Akcepty zł. 117.837,36. Banki zł. 3.928.484,03. Bank Akceptacyjny za akcepty zł. 14.760,—. Obligo żyrowe zł. 172.922,—. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zł. 8.900,—. Wierzyciele hipoteczni zł. 645.000,—. Należności podatkowe zł. 479.787. Należności za świadczenia zł. 48.410,43. Dostawcy zł. 179.047,75. Odbiorcy zł. 38.422,97. Różni zł. 308.515,11. Dywidenda zł. 110.833,20. Sumyprzechodnie zł. 16.303,02. — Razem zł. 6.069.222,87. Łącznie zł. 9.671.556,10.

Gwarancje wydane zł. 6.843.362,47. Różni za gwarancje złożone zł. 501.742,37. Różni za zabezpieczenia z układów konwersyjnych zł. 13.607,50. — Razem zł. 7.358.712,34.

Rachunek Strat i Zysków.
Winien: Koszty fabrykacji zł. 1.822.266,83. Koszty sprzedaży zł. 130.679,22. Koszty administracji ogólnej zł. 276.032,72. Koszty kredytowe zł. 55.284,62. Podatki zł. 63.678,50. Odpisy na debitorach zł. 16.045,94. Odpisy na nieruchomościach zł. 7.000,—. Różnica wyceny remanentów zł. 8.878,65. — Razem zł. 2.379.866,48.

Ma: Fabrykacja i sprzedaż zł. 2.308.119,75. Odzyskane należności zł. 12.631,21. Strata zł. 59.115,52. Razem zł. 2.379.866,48. 2506

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 109 z dnia 9 maja br. przetarg publiczny na wykonanie szlachejnych wypraw zewnętrznych Centralnej Ekspedycji Towarowej Gdynia — Port. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 2 czerwca 1936 r. o godz. 12-tej. 2575

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.
 Zlec. Nr. 617/IX.

OGŁOSZENIE O ZAPOWIEDZIACH.

Urząd stanu cywilnego podaje do ogólnej wiadomości, że: 1) robotnik Bernard Potrykus, kawaler, zamieszkały w Rumji, pow. morskiego, syn właściciela Bernarda Potrykusa i żony jego zmarłej Franciszki z domu Bażychockiej, zamieszkałych w Rębie, pow. kartuskiego; 2) panna Guttmann Franciszka, zamieszkała w Rumji, pow. morskiego, przedtem w Zoppotach, przy ul. Adolf Hitlerstrasse, córka zmarłych robotnika Walentego Guttmanna i żony jego Rozalji z domu Wruck, ostatnio zamieszkałych w Pierwoszyńcu, pow. morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa proszę zgłaszać do niżej podpisanego urzędnika stanu cywilnego do dni 14-tu. 2597

Rumja, dnia 9 maja 1936 r.
 Urzędnik stanu cywilnego:
 (—) H. Roszczyński.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 maja 1936 r. o godz. 9.30 sprzedane będą w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Starowiejskiej 50 za gotówkę najwięcej dającym: 26 lamp wiszących, 35 lampek nocnych, 19 abażurów, prostownik do ładowania akumulatorów, maszyna do gotowania, radioaparat „Philipsa”, karabinek 6 mm (flower), zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, 3 walizki, lustro szlifowane, 2 etażerki, 1 fotel dębowy, 4 4mtr. płótna białego, skóra na podszwy, skóra na cholewki oraz wierzchy na bucki damskie. 2569

Urząd Skarbowy w Gdyni.
 Zlecenie Nr. 241.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie I. rewiru Franciszek Twardowski mający kancelarię w Wejherowie, pl. Wejhera 22, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 maja 1936 r. o godz. 11.30 w Wejherowie, ul. Sobieskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Bławat Polski” w. Irma Rohr i Liza Lota Michelis, składających się z: materiału na garnitury męskie i płaszcze damskie, kołder jedwabnych oraz kapeluszy męskich, oszacowanych na łączną sumę 644 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Wejherowo, dnia 9 maja 1936 r.
 Komornik:
 (—) Twardowski.

Bank Ludowy w Grudziądzu
 sprzeda na dogodnych warunkach
nieruchomość
 położoną w Grudziądzu, przy ul. Kościelnej nr. 10.

ICHWAŁA. 2599
 W sprawie upadłości nad majątkiem Kupca Józefa Matusika, Toruń, ul. Kościuski, zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 29 maja 1936 godz. 10, pokój 33 Sądu Grodzkiego z następującym porządkiem dziennym:
 1. końcowe sprawozdanie zarządcy;
 2. badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności;
 3. uchylene konkursu;
 4. wynagrodzenie zarządcy;
 5. wolne głosy.
 Toruń, dnia 11 maja 1936 r.
 Sąd Grodzki.
 Zlecenie Nr. 623/IX.

RUDOLPH MISCHKE
 Gdańsk, właśc. Otto Dohke, Langgasse 5
 Wyroby żelazne, 978Gd
 artykuły gospodarcze,
 narzędzia ogrodowe.

Murzyńska mamusia.
 — Oj, teraz zapomniałam, czy tego bębna już wykopałam, czy nie...

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższi.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldencach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień: wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marz. Pocha 12. — redaktor odpowiedzialny w Gdyni: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działkami w Toruniu.
 Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
 Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
 Pod opaską 4,50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 3,32 gd; przez gońca 2,00 gd
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
 Zagranicą 4,00 zł
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
 Wacław Wytik, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsc ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.